Cena 15 gr. Wydanie A

Echo Krakowskie

N 54 (1941)

ROK V. Kraków, Niedziela 2 — Poniedziałek 3 marca 1952 roku.

M. Musiał urzęduje w gabinecie w którym przed wojną zapadła decyzja o wyrzuceniu go z pracy

ŁÓDZKI włókniarz Marian Musiał rozłożył na swym obszernym, dębowym biurku egzemplarz projektu Konstytucji. Egzemplarz nie jest już pierwszej świeżości, widać, że był często czytany, a kilka artykułów podkreślonych jest zamaszyście czerwonym ołówkiem.

— Dla mnie, robociarza — mówi Musiał, który w okresie międzywojennym, w kapitalistycznej Polsce „aż" w ciągu 6 lat był zatrudniony, a w ciągu 14 lat bezrobotny i pozbawiony najprymitywniejszych choćby warunków do życia, — najważniejszy, najwięcej zmuszający do porównań wydaje się artykuł mówiący o prawie do pracy. Treść tego artykułu jest utrwaleniem na zawsze tego, o co żeśmy długo walczyli.

Musiał gładzi swe przedwcześnie posiwiałe włosy i opowiada, jak to już w 13 roku życia harował za nędzne grosze w wielkiej fabryce bawełnianej: „Zjednoczone Zakłady Scheibler i Grohman". A że w owe czasy robotnicy nie mieli prawa do pracy, natomiast mieli prawo do bezrobocia, „szczęście" nie trwało więc długo. Musiał został tym szybciej zwolniony, że ciążyło na nim podejrzenie nie byle jakiej „zbrodni"— należenia do Związku Młodzieży Komunistycznej.

(Dokończenie na str. 4)

Dwa nowe filmy produkcji polskiej zobaczymy w Krakowie

Aleksandra Bonarska — gra w filmie „Pierwsze dni" rolę kelnerki.

Jan Ciecierski — Plewa w filmie „Pierwsze dni".

W marcu wejdą na ekran kin krakowskich dwa nowe filmy produkcji polskiej.

8 marca zobaczymy w „Apollo" — „Pierwsze dni" obraz nakręcony wedle powieści Bohdana Hamery pt. „Na przykład Plewa", ilustrującej pełną poświęcenia pracę robotników przy odbudowie zniszczonych przez hitlerowców zakładów przemysłowych.

22 bm. ukaże się w kinie „Wanda" niezwykle interesujący film z życia naszego genialnego kompozytora pt. „Młodość Chopina".

*

FILM p. t. „Pierwsze dni" w chwili obecnej znajduje się w fazie opracowywania laboratoryjnego.

Film ten reżyserował twórca „Premiery warszawskiej", Jan Rybkowski. Drugim reżyserem „Pierwszych dni" jest Stanisław Różewicz, zdjęcia wykonywał znany operator Polskiej Kroniki Filmowej, Władysław Forbert.

HAMERA Z REŻ. RYBKOWSKIM PISZE SCENARIUSZ

DWA lata temu, kiedy Bohdan Hamera otrzymał Nagrodę Państwową za powieść „Na przykład Plewa", reż. Rybkowski myślał już o opracowaniu jej filmowej adaptacji. Napisanie scenariusza wymagało dużo pracy. Podjął jej się sam autor powieści, przy współpracy reżysera filmu.

„Pierwsze dni" są opowieścią o bohaterskiej załodze huty małego miasteczka w trudnym dla niej okresie od stycznia do czerwca 1945 roku. Wczorajsi partyzanci, którzy uratowali wielki piec przed wysadzeniem, stają dziś razem z robotnikami huty do nowej walki — o uruchomienie produkcji zakładu. większe przeszkody, z jakimi borykać się musi załoga. Dzięki pomocy Partii bohaterska załoga huty przełamuje trudności, likwiduje bandę. Z wielkiego pieca leje się pierwszy wytop stali, tak potrzebnej dla odbudowy zniszczonego kraju.

ZDJĘCIA TRWAŁY 3 MIESIĄCE

ZDJĘCIA do „Pierwszych dni" rozpoczęte zostały 5 lipca ub. r., a zakończono je pod koniec września. Chcąc podkreślić pełny realizm akcji filmu, realizatorzy nakręcili większość zdjęć

(Dokończenie na str. 4)

W toku realizowania sześciolatki

wybudujemy 723 tys. izb dla 1.100 tys. osób

W roku bieżącym wybudujemy

118 tysięcy dla 170 tys. mieszkańców

JAK Polska długa i szeroka, w każdym niemal zakątku kraju budujemy nowe domy, nowe mieszkania dla ludzi pracy. Z szybkością 330 izb budowanych dziennie, realizujemy zadania Planu 6-letniego na polu budownictwa mieszkalnego. Wykonanie śmiałych i realnych zadań planu zapewni nam 723 tys. izb — mieszkania dla 1.100 tys. ludzi, a więc w okresie zaledwie 6 lat wybudujemy 5 miast równych dzisiejszemu Krakowowi.

BUDUJEMY nie tylko nowe w formie, ale i nowe w treści osiedla i miasta. **W 750 punktach kraju, na 264 wielkich placach budowy powstają nowe bloki mieszkalne, wszystkie wyposażone w instalacje wodociągowe, grzejne, kanalizację, elektryczność i gaz.** Nie budujemy mieszkań bez łazienek. Zieleń, park i słońce wyszły z arystokratycznych dzielnic miasta, wchodzą do wszystkich dzielnic każdego z miast. Dziś każde z mieszkań czy zajmuje je naukowiec, artysta czy robotnik, ma równe prawa do powietrza i słońca.

Naturalnym uzupełnieniem każdego z osiedli są domy kultury, żłobki, przedszkola, szkoły i świetlice. Nowe dzielnice — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, Muranów, Mokotów i Młynów w Warszawie, Bałuty w Łodzi, nowe miasta — Nowa Huta i Tychy — to równocześnie nie tylko nazwy wielkich ośrodków budownictwa mieszkalnego, lecz równocześnie symbole socjalistycznego budownictwa.

PIERWSZY rok Planu 6-letniego przyniósł nam 89,2 tys. nowych izb. Realizację II roku planu zakończyliśmy oddaniem do użytku 99 tys. nowych izb. W r. 1952 ponad 170 tysięcy ludzi otrzyma nowe mieszkania w 118 tys. wybudowanych izb.

Dlatego też Wielka Karta zdobyczy ludu polskiego—projekt nowej Konstytucji—podsumowując dotychczasowe osiągnięcia, wytyczając drogi dalszego rozwoju, w art. 3 stwierdza m. in.: **„Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych".**

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków pracy i płacy w kopalniach węgla kamiennego

PREZYDIUM Rządu podjęło nową, doniosłą uchwałę w sprawie poprawy warunków pracy i płacy w kopalniach węgla kamiennego.

Uchwała Prezydium Rządu oznacza dalszą, bardzo poważną poprawę warunków pracy i płacy w górnictwie węgla kamiennego, dalszy dowód uznania dla trudnej i zaszczytnej, ofiarnej i wydajnej pracy polskiego górnika.

Poprawa warunków płac dotyczy głównie zatrudnionych pod ziemią, w tej liczbie również robotników niewykwalifikowanych i wyraża się w podniesieniu stawek i premii.

W celu stworzenia nowych bodźców dla usprawnienia organizacji pracy w kopalniach, wprowadza się premie za cykliczność. Celem należytego wyróżnienia troskliwej obsługi maszyn, od czego często zależy rytmiczna, harmonijna i wydajna praca w kopalni, a więc także i zarobki górników i wydobycie węgla, wprowadza się wysokie premie za bezawaryjną pracę maszyn.

Równocześnie uchwała ustala warunki pobierania węgla deputatowego przez górników, likwidując istniejące w tym zakresie przerosty, jednak z zachowaniem zasady uprzywilejowanego zaopatrzenia górników węgla kamiennego w opał deputatowy.

Uchwała Prezydium Rządu obejmuje także szereg środków, zmierzających do dalszego polepszenia warunków bytowych górników, jak zorganizowanie oddziałów zaopatrzenia robotniczego na kopalniach, zwiększenie stypendiów dla uczniów szkół górniczych i zwiększenie ich zarobków w okresie praktyki itd.

21 zespołów amatorskich weźmie udział w Festiwalu

NA OSTATNIEJ konferencji kwalifikacyjnej odbytej w WD KZZ w dniu 1 marca br. zostały zakwalifikowane do uczestnictwa w eliminacjach wojewódzkich Festiwalu Sztuk Polskich, następujące zespoły: KZWBE Kraków — „Fircyk w zalotach" Zabłockiego, KPZB Kraków — „Wczoraj i przedwczoraj" Maliszewskiego, Państwowy Szpital Psychiatryczny Kobierzyn — „Próba sił" Lutowskiego, Obwodowy urząd Pocztowy Kraków — „Zwycięstwo" Warmińskiego, DOKP Kraków — „Fircyk w zalotach" Zabłockiego, Związek Zawodowy Pracown. Odzieżowo - Skórzanych Kraków — „Wodewil warszawski" Stępnia i Gozdawy, WDKZZ — „Trzeba było iskry" — Pasternaka, Zakład Budowy Sieci i Stacji Elektrycznych — „Dobry człowiek" — Gruszczyńskiego, Zw. Zaw. Bud. Nowa Huta — „Wodewil nowohutnicki" — Kurczaby, Baza Transportu ZB Nowa Huta „Dobry człowiek", Zw. Zaw. Górników Brzeszcze — „Zwycięstwo", Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia Krynica — „Próba sił", Zespół Świetlicowy Międzyzwiązkowy Stary Sacz — „W rodzinnym domu" Piotrowskiego, PDKZZ Nowy Sącz — „Wczoraj i przedwczoraj", „Solali" Żywiec — „Tysiąc walecznych" Rojewskiego, Świetlica Międzyzakładowa Limanowa „Grzech" Żeromskiego, Browar Okocim — „Zaprzęgać konia" Lachowicza, Południowe Zakłady Obuwia Chełmek — „Wczoraj i przedwczoraj", Azot Jaworzno — „Na ratunek" Słotwińskiego i Skowrońskiego, Zakłady im. Dzierżyńskiego Chrzanów „Wodewil warszawski", Emaltornia Olkusz — „Na ratunek".

Zaznaczyć należy, że wysoki poziom tych zespołów w znacznej mierze jest zasługą pomocy aktorów państwowych teatrów dramatycznych w Krakowie. (ter)

W poniedziałek

„PIŁKARZ"

Rębacz

Szczepan Błaut *pierwszy w przemyśle węglowym* wykonał zadania Planu 6-letniego

W DNIU 28 lutego br. z kopalni „Niwka" nadszedł dumny meldunek o wspaniałym sukcesie przodującego rębacza chodnikowego Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego — Szczepana Błauta, który pierwszy w polskim przemyśle węglowym wykonał zadania Planu 6-letniego.

Kończąc realizację zadań ostatniego roku Planu 6-letniego, Szczepan Błaut wykonał plan ostatniej dekady w 512,7 proc.

W Paryżu „spokój"

STRAJK proklamowany w rocznicę wypadków lutowych — nie udał się, mówiło Radio - Paris i pisała reakcyjna prasa francuska. — Dzień 12 lutego minął w Paryżu w „zupełnym spokoju". Jak ten „spokój" wyglądał, widzimy na zdjęciach. Między strajkującymi robotnikami fabryki Renault, a policją doszło do starć, które skończyły się sromotną rejteradą francuskich „golędziniaków", obrzucanych przez strajkujących kostkami z bruku.

Mordercom dzieci i kobiet koreańskich nie uda się ukryć winy hitlerowskich morderców z Katynia ani zrehabilitować ich w celu wykorzystania do nowych zbrodni

OŚWIADCZENIE RZĄDU RP

RZĄD R. P. ogłosił następujące oświadczenie:

Od kilku miesięcy propaganda amerykańska stara się nadać rozgłos pokazowym zebraniom tzw. „Specjalnej Komisji Izby Reprezentantów dla Sprawy Katynia". Zainscenizowanie tej farsy i rozpętanie wokół niej kampanii, której cele prowokacyjne są oczywiste, jest jednym z ogniw ogólnej akcji propagandowej rządu Stanów Zjednoczonych, będącej częścią agresywnych przygotowań wojennych.

Za kulisami tej kampanii stoją notoryczni protektorzy neohitlerowskich dążeń odwetowych, wrogowie pokoju, demokracji i narodu polskiego — tacy jak p. Bliss Lane, który zajmując stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie nie zawahał się osobiście brać udziału w organizowaniu akcji, skierowanych przeciw Państwu Polskiemu i jego niepodległości, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych specjalizuje się w rzucaniu nikczemnych oszczerstw na Polskę i Związek Radziecki, podobnie jak członek „Specjalnej Komisji" p. O'Konsky, związany w okresie drugiej wojny światowej z agenturami hitlerowskimi w Stanach Zjednoczonych.

Powołanie „Komisji Specjalnej" zbiega się w czasie z przeznaczeniem przez Kongres Stanów Zjednoczonych 100 milionów dolarów na działalność dywersyjno - szpiegowską m. in. w Polsce i stanowi część składową tej samej przestępczej akcji, skierowanej przeciwko pokojowi świata.

Wymordowanie w Katyniu tysięcy oficerów i żołnierzy polskich było dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obok zbrodni katyńskiej popełnili setki podobnych zbrodni na ziemi polskiej i radzieckiej.

Zbrodnia katyńska była ogniwem akcji hitlerowskiej, stawiającej sobie za cel fizyczną eksterminację narodu polskiego, realizowanej konsekwentnie w okresie okupacji. Zbrodnia katyńska była dziełem tych ludobójców hitlerowskich, których władze amerykańskie dzisiaj zwalniają z więzień, biorą na służbę dla przygotowania nowych zbrodni przeciwko narodowi polskiemu i wszystkim narodom miłującym pokój.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś 6 stron

Echo Nowej Huty

Uwaga słuchacze Wszechnicy Radiowej

Koła wasze potrzebują pomocy? Macie trudności organizacyjne? Brak wam odpowiednich książek czy innych materiałów uzupełniających?... Jest rada na te kłopoty! Zgłoście się do Międzyzwiązkowego Klubu Robotniczego, który uruchamia Ośrodek Metodyczny dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej. Jest on czynny we wtorki i piątki, od godziny 12 do 20. (i)

Kobiety awansują

Ponad 60 kobiet — przeważnie pracownic fizycznych — wysunięto w roku ubiegłym, po odpowiednim przeszkoleniu, na kierownicze stanowiska. Oto kilka przykładów. Janina Prokop, robotnica, awansowała na stanowisko rachmistrza. Maria Kornio, pracownica fizyczna, jest obecnie starszym referentem personalnym, a robotnica, Stefania Rybowa, objęła odpowiedzialne stanowisko przewodniczącej rady zakładowej. (em)

„Śpiesz się powoli"

Na stacji autobusowej PKS tłoczą się ludzie do autobusu odchodzącego w kierunku Nowej Huty.

Strażnik napomina, by nie tłoczono się. Pasażerowie nie słuchają i w wyniku gorączkowego pośpiechu przy wsiadaniu uszkadzają drzwi wozu.

W konsekwencji tego kierownictwo stacji odsyła wóz do garażu celem naprawy.

Pasażerowie wysiadają i są zmuszeni oczekiwać na następny autobus.

Pytamy się więc pasażerów, czy ów pośpiech opłacił się im? Chyba nie. Bo odjechali o godzinę później, a w ciągu dnia na linii tej kursował jeden autobus mniej...

Może ten przykład wystarczy „śpieszącym się" pasażerom? (jot)

Wzorcowy kurs

Międzyzwiązkowy Klub Robotniczy w Nowej Hucie mieszczący się na Osiedlu A-1 w sali „nad pocztą", rozpoczyna w najbliższym czasie wzorcowy kurs języka rosyjskiego.

Nowohutniczanie pragnący nauczyć się tego języka, by móc potem korzystać z bogatej, fachowej literatury radzieckiej, mogą zgłaszać się w sekretariacie Klubu codziennie w godzinach od 11—17. (jot)

Po prostu — marnotrawstwo

Ostatnio w Osiedlu A-1 koło bloku nr 35 stał w godzinach wieczornych traktor marki „Ursus" nr rej. A-19-788.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że traktor oczekiwał na swego kierowcę cały czas na „chodzie".

Pomijając kwestię nieznośnego łoskotu, jaki czynił motor traktoru przez parę godzin — pytamy się kierowcy, czy benzyna nic nie kosztuje?

Takie postępowanie trzeba nazwać marnotrawstwem, na które nie ma usprawiedliwienia. (jot).

Narodowy Front Walki o Pokój i Plan 6-letni

musi w roku 1952 jeszcze bardziej zjednoczyć

wszystkich prawdziwych patriotów w realizowaniu planów gospodarczych

Streszczenie przemówienia ministra finansów

Konstantego Dąbrowskiego o rządowym projekcie ustawy budżetowej na r. 1952

PRZEDKŁADAJĄC w piątek na plenum Sejmu projekt ustawy budżetowej na rok 1952 minister finansów Konstanty Dąbrowski stwierdził, że projekt budżetu jest wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej, świadczy on również o tym, że pomimo wielu trudności towarzyszących naszemu budżetowi, zwycięsko realizujemy podstawowe założenia naszego Planu Gospodarczego ujęte w Planie 6-letnim.

PROJEKT budżetu wykazuje w stosunku do wykonania w 1951 roku wzrost dochodów o 21,5 proc. i wzrost wydatków o 19,7 proc. Budżet Państwa na rok 1952 przewiduje po stronie dochodów sumę — 63 miliardów 787 milionów złotych, a po stronie wydatków sumę 62 miliardów 876 milionów złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 911 milionów złotych.

Analizując wykonanie budżetu za rok 1951 minister Dąbrowski stwierdza, że zaplanowane w roku ubiegłym dochody zostały osiągnięte według prowizorycznych danych w 102,5 proc., zaś wydatki nie osiągnęły pełnych 100 proc. i wynoszą średnio 95 proc. w stosunku do planu. Pomyślny przebieg wykonania budżetu w 1951 roku wiąże się ściśle z wykonaniem Narodowego Planu Gospodarczego w dziedzinie produkcji przemysłowej, której akumulacja decyduje o stronie dochodowej budżetu.

Na sfinansowanie zadań III roku Planu 6-letniego

ZADANIEM budżetu na 1952 r. — stwierdza dalej minister Dąbrowski — jest utrwalenie pełnej równowagi finansowej w naszej gospodarce narodowej, a jednocześnie zapewnienie całkowitego sfinansowania wszystkich zadań przewidzianych w Planie Gospodarczym w III roku Planu 6-letniego.

Podstawową część wydatków budżetu Państwa na 1952 r. przeznaczona jest na sfinansowanie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i urządzeń socjalno-kulturalnych. Przeszło 2/5 budżetu tj. ponad 26 miliardów zł przeznacza się na gospodarkę narodową, zaś na urządzenia socjalno-kulturalne łącznie z inwestycjami — przeszło 1/4 część budżetu tj. ponad 16 miliardów zł.

Na wydatki związane z rozwojem gospodarki narodowej składają się przede wszystkim nowe inwestycje, na które budżet przeznacza ponad 19 miliardów złotych.

Wielka pomoc dla rolnictwa

MINISTER Finansów poświęca wiele uwagi poważnym wydatkom przeznaczonym na pomoc dla rolnictwa zarówno w PGR, spółdzielniach produkcyjnych jak i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Poza wydatkami na sfinansowanie inwestycji w rolnictwie, poważne sumy przeznacza się na weterynarię, na melioracje, na urządzenia rolne, na popieranie produkcji zwierzęcej oraz na urządzenie i ochronę lasów. Dla dalszego podniesienia mechanizacji prac w rolnictwie budżet Państwowych Ośrodków Maszynowych po stronie wydatków wykazuje sumę ponad 601 milionów złotych.

Sumy te nie wyczerpują w całości pomocy Państwa jaka będzie okazana rolnictwu w 1952 roku. Ze środków rezerwowych budżetu przeznacza się około 250 milionów złotych na pomoc w zagospodarowaniu się rolników na terenach Ziem Zachodnich. Przeznacza się również poważne sumy kredytów bankowych dla wykorzystania zarówno przez spółdzielnie produkcyjne jak i przez mało- i średniorolnych indywidualnych chłopów w roku bieżącym. Obok pomocy w kredytach wieś otrzyma dużą pomoc w zakresie ziarna siewnego przez utworzenie specjalnego Funduszu Siewnego, z budżetem po stronie wydatków 103,6 miliona zł.

Dalsza pomoc w akcji siewnej i żniwnej będzie zapewniona w miarę potrzeby ze środków rezerwowych budżetu.

Wydatki na cele socjalno-kulturalne

OMAWIAJĄC następne pozycje budżetowe min. Dąbrowski oświadcza, że na dalszą poprawę urządzeń miejskich przeznacza się ponad 263 miliony złotych. W zakresie gospodarki mieszkaniowej poważną pozycję stanowić będzie remont 600 tys. izb mieszkalnych oraz oddanie do użytku 118 tys. nowych izb.

W wyniku przeznaczenia bardzo poważnych sum na urządzenia socjalno-kulturalne osiągniemy dalszy rozwój szkolnictwa. M. in. liczba miejsc w przedszkolach osiągnie 380 tys. Liczba uczniów w szkołach przysposobienia zawodowego wzrośnie o 47 proc., liczba absolwentów tych szkół wzrośnie o 38 proc., liczba absolwentów szkół wyższych wzrośnie o 48,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Wzrośnie również liczba stypendiów dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, w wyniku czego około 60 proc. ogółu studiującej młodzieży będzie pobierało stypendia państwowe.

Wielki rozwój nauki wyrazi się tym, że obok 87 już istniejących powstanie w bieżącym roku dalszych 15 instytutów naukowo-badawczych. Powstanie Polskiej Akademii Nauk, 83 wyższe uczelnie, tj. trzykrotnie więcej niż w Polsce przedwrześniowej, 125 tys. studentów, w tym 65 proc. dzieci robotników i chłopów — oto niektóre tylko fakty świadczące, że władza ludowa w Polsce stworzyła istotne warunki dla pomyślnego rozwoju polskiej myśli naukowej — stwierdza minister Dąbrowski.

Świadczenia na emerytury wzrastają o 19,5 proc., renty o 9,6 proc., zasiłki chorobowe o 1,5 proc. Łącznie na ubezpieczenia społeczne w 1952 roku wydamy prawie 6 miliardów złotych.

W zakresie ochrony zdrowia nastąpi poważny wzrost wydatków. Wzrośnie o 8,3 proc. liczba łóżek szpitalnych, powiększy się liczba ambulatoriów zakładowych, poważnie wzrośnie liczba wojewódzkich poradni specjalistycznych oraz ośrodków zdrowia na wsi.

Dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa

TE WŁAŚNIE osiągnięcia naszej pokojowej pracy, wzmaganie sił wytwórczych naszej gospodarki narodowej, pomyślne budowanie podstaw socjalizmu są źródłem niepokoju w obozie imperializmu, który pragnąłby za wszelką cenę przerwać naszą pokojową, twórczą pracę i grozi nam nową wojną.

Dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa — powiedział dalej min. Dąbrowski — nie zaniedbujemy wzmacniania naszych sił obronnych. Budżet na 1952 rok przewiduje wzrost wydatków na obronę narodową do wysokości 10,5 proc. całości wydatków budżetowych.

Wydatki na administrację państwową, wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo maleją w sumie globalnej i stanowią 11,7 proc. całości budżetu wobec 13 proc. w roku ubiegłym.

Imponujący wynik subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

PODKREŚLAJĄC, że część sumy przeznaczonej na obsługę długów wewnętrznych i zagranicznych preliminowano na premie dla posiadaczy obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — minister Finansów stwierdza równocześnie, że kwota subskrybowanej pożyczki, jak i liczba subskrybentów znacznie przekroczyła planowane cyfry. Jest to wspaniały przejaw patriotyzmu ludzi pracy miast i wsi z klasą robotniczą na czele w dziele dostarczenia Państwu niezbędnych środków na realizację zadań Planu 6-letniego.

W toku realizacji pożyczki liczba subskrybentów wzrosła o przeszło 400 tysięcy, a łączna kwota subskrypcji osiągnęła 1.654.849 tys. zł — w stosunku do planowanej kwoty 1.200 milionów zł. Już w tym roku posiadacze obligacji otrzymają w postaci premii za wylosowane obligacje 119 milionów zł.

Gospodarka uspołeczniona dostarczy około dwie trzecie całości dochodów

Z OGÓLNEJ sumy dochodów budżetu Państwa, zaplanowanej na z górą 63.787 milionów zł, od gospodarki uspołecznionej wpłynie blisko 44.791 miliona zł, podczas gdy dochody od gospodarki nieuspołecznionej i wpływy od ludności wyniosą łącznie 7.898 milionów zł. Na resztę dochodów składają się wpłaty z tytułu ubezpieczeń 7.010 milionów zł, pożyczki i lokaty 1.140 milionów zł i różne pozostałe dochody, w tym dochody administracyjne, łącznie 2.937 milionów zł.

Pełne wykonanie zadania, polegającego na dostarczeniu przez gospodarkę uspołecznioną około 2/3 całości dochodów budżetowych wymaga, by kierownicy i załogi naszych zakładów produkcyjnych wzmogli walkę o pełne wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o lepszą realizację wskaźników ekonomicznych realizowanych planów. Minister Dąbrowski wymienia w szczególności podniesienie rentowności przedsiębiorstw, pełne zrealizowanie zaplanowanych wskaźników obniżenia kosztów własnych produkcji, lepsze i sprawniejsze wykorzystanie posiadanych zapasów oraz upłynnianie nadmiernych remanentów.

Co zabezpiecza i do czego zmierza budżet na r. 1952

ZOMÓWIENIA wydatków i dochodów budżetowych wynika, że projekt budżetu Państwa na rok 1952:

1. zabezpiecza dalszy rozwój gospodarki narodowej przez zwiększenie dotacji budżetowych na inwestycje i środki obrotowe przemysłu, rolnictwa, komunikacji i łączności,
2. zakłada dalszy poważny wzrost akumulacji i rozwój przedsiębiorst socjalistycznych i tym samym wzrost dochodów budżetowych od tych przedsiębiorstw w oparciu o:
   a) wzrost produkcji,
   b) obniżenie kosztów własnych,
   c) przyśpieszenie obiegu środków obrotowych,
   d) mobilizację rezerw gospodarki narodowej,
   e) pogłębienie zasad rozrachunku gospodarczego,
3. zmierza do dalszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy przez zwiększenie środków budżetowych, przeznaczonych na sfinansowanie usług socjalnych, kulturalnych oraz budownictwa mieszkaniowego,
4. zabezpiecza niezbędny rozwój sił obronnych i ochronę państwa,
5. zakłada dalszą walkę o potanienie kosztów administracji państwowej oraz dalsze jej usprawnienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Wielkie dzieła wymagają zbiorowego wysiłku całego narodu

PODSTAWOWYM celem przedstawionego projektu budżetu na 1952 rok — mówił dalej min Dąbrowski — jest zabezpieczenie wykonania zadań ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym. Zadania te nie są łatwe — stwierdza mówca.

Przytaczając następnie wskaźniki wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, dalszego wzrostu funduszu płac oraz dalszego wzrostu udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, minister Finansów podkreśla, że w tych podstawowych wskaźnikach zawarta jest bogata treść walki narodu polskiego o socjalistyczną przebudowę naszej gospodarki narodowej, jedynie zdolnej do zabezpieczenia dalszego wielkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego narodu i zabezpieczenia jego niepodległości.

Wielkie dzieła wymagają zbiorowego wysiłku całego narodu. Jednocześnie w realizowaniu stojących przed nami zadań coraz szerzej korzystamy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Coraz bardziej rozwijająca się wymiana towarowa między naszymi krajami, dzięki której otrzymujemy wiele cennych surowców i urządzeń technicznych — jest potężnym bodźcem do rozwoju naszej gospodarki. Nieoceniona jest dla nas pomoc Związku Radzieckiego w zakresie udostępnienia najnowszych zdobyczy w dziedzinie nauki, usprawnień technicznych, wynalazków przyspieszających proces naszego rozwoju gospodarczego.

Równocześnie z rozszerzaniem się pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej — nie omijamy żadnej sposobności, aby wbrew złośliwym dyskryminacjom, organizowanym przez imperialistów amerykańskich, rozwijać wymianę towarową również z krajami kapitalistycznymi.

Konieczna jest mobilizacja wszystkich naszych sił

W ZAKOŃCZENIU swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza:

W 1952 roku wielki Front Narodowy Walki o Pokój i Plan 6-letni musi jeszcze bardziej zjednoczyć wszystkich prawdziwych patriotów, miłujących swoją Ojczyznę, w walce o zwycięskie wykonanie planów gospodarczych. Pamiętajmy o słowach Obywatela Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydźwignięcie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami".

Sejm ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej z NRD

UWAGĘ posłów na piątkowym posiedzeniu Sejmu skupiło przemówienie ministra Finansów K. Dąbrowskiego, który uzasadnił projekt budżetu państwa na rok 1952. (przemówienie to podajemy oddzielnie).

Sejm po odesłaniu do Komisji projektów ustawy budżetowej i ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym jednomyślnie ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej między Rządem RP a Rządem NRD.

Następnie Sejm ratyfikował międzynarodową konwencję w sprawie zwalczania handlu ludźmi i uchwalił zmiany ustawy o podatku dochodowym i zmiany ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. W myśl tych zmian fundusze A, B i D Społecznego Funduszu Oszczędnościowego zostały przerzucone na wpłaty podatku dochodowego.

W końcu posiedzenia Sejm wprowadził do Komisji Spraw Zagranicznych pos. Wągrowskiego (PZPR) i do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetów — pos. Klechę (PZPR).

24 godziny w kraju

△ W dniu 29 lutego br. podpisana została w Warszawie umowa o wymianie towarów między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką na rok 1952.

△ Dzięki inicjatywie młodzieżowej brygady węglowej i dyrektora kopalni — b. górnika Bernarda Bugdoła, w kopalni „Zabrze - Zachód", uruchomiono przedterminowo nowy, trzeci z kolei w tej kopalni, kombajn węglowy typu „Donnbass". Obecnie czynione są przygotowania do uruchomienia dalszych 4 kombajnów.

△ Staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbyło się w dniu 29 lutego br. w klubie SPATiF spotkanie bawiących w stolicy wybitnych pisarzy niemieckich Bertolda Brechta i Hansa Marchwitzy oraz znakomitej artystki dramatycznej, Heleny Weigel, z przedstawicielami świata literackiego i teatralnego stolicy.

△ We Wrocławiu powstał 100-osobowy zespół pieśni i tańca zorganizowany przez Dowództwo Okręgu Wojskowego. Zespół składa się z chóru, orkiestry i baletu. Kierownikiem nowego zespołu jest oficer, Józef Jurczyk.

△ Kobiety pracujące podejmują liczne zobowiązania na cześć swego święta — 8 marca. M. in. w Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszanych 120 brygad kobiecych postanowiło obniżyć koszty produkcji i zaoszczędzić zużycie materiałów na łączną sumę 96 tys. zł.

Naszym zdaniem

Akcja osiedleńcza

JEDNĄ z największych klęsk, nękających Polskę przedwrześniową był nadmiar rąk roboczych na wsi, rąk nie znajdujących ujścia w ledwie wegetującym przemyśle. Reforma rolna, przeniesienie się milionów ludności na ziemie zachodnie i wreszcie szybki, związany z imponującym rozwojem socjalistycznego przemysłu, rozrost miast, rozładowały przeludnienie wsi polskiej. Wyrazem tych przemian jest szybkie podnoszenie się materialnego i kulturalnego poziomu pracującego chłopstwa.

Nie znaczy to jednak wcale, aby, jeśli chodzi o dalszą poprawę wadliwej, odziedziczonej z przeszłości, struktury wsi polskiej, nie było już nic do zrobienia. W najbardziej gęsto zaludnionych okolicach rolniczych, istnieje dotychczas pewna ilość niedostatecznie zaktywizowanych rąk roboczych.

Trafiają się jeszcze „komornicy", bezrolni chłopi, pracujący „na cudzym", którzy obecnie mają możność objąć gospodarkę, lub znaleźć dogodne warunki pracy w PGR. Spotkać można szmaty ziemi nieurodzajnej, piaszczystej, nie zdolnej zapewnić jej posiadaczom znośnych warunków istnienia. Ponadto należy brać pod uwagę przyrost naturalny, młode, pragnące nadal pracować na roli pokolenie, którego pozostanie na miejscu pociągnąć musi za sobą nadmierne, a więc gospodarczo szkodliwe, rozdrobnienie gospodarstw.

Polska Ludowa ma na szczęście możność trudnościom tym zaradzić, kierując część ludności rolniczej z okolic przeludnionych do województw dysponujących jeszcze poważnym zapasem ziemi, zagwarantować osiedleńcom lepsze warunki życia. Już dziś ok. trzech tysięcy odremontowanych całkowicie przez Państwo zagród czeka na ich przybycie. Następne 10 tys. gospodarstw będzie gotowych w ciągu lata.

Jest rzeczą naturalną, że Państwo nie pozostawi ludności rolniczej, obejmującej nowe siedziby, bez koniecznej opieki i pomocy. Bezprocentowe, umarzalne kredyty, pomoc agrotechniczna, pomoc w ziarnie siewnym, nasionach czy nawozach sztucznych, okresowe zwolnienie od obowiązku sprzedaży Państwu zbóż i żywca, jak również od świadczeń w naturze na cele publiczne, bezpłatny przewóz osób i mienia — oto zespół środków, zapewniających osiedleńcom możność pomyślnego zainstalowania się w nowych siedzibach, bądź na samodzielnych gospodarstwach, bądź w spółdzielniach produkcyjnych, względnie w PGR.

Akcja osiedleńcza nie jest akcją dorywczą. Jest to bezsprzecznie stały, stały wysiłek Państwa, mający na celu niesienie słusznej pomocy ludności rolniczej, poprawę, gdy zachodzi ku temu potrzeba, jej warunków bytowych. A równocześnie całkowite zagospodarowanie ziem niedostatecznie dotychczas zaludnionych, dalsze, leżące w interesie naszej gospodarki narodowej, zwiększenie produkcji rolnej. (Kn)

24 godziny na świecie

✱ „Prawda" opublikowała artykuł prezesa Akademii Nauk ZSRR, A. Niesmiejanowa, który stwierdza, że wykorzystanie energii atomowej odegra poważną rolę w stworzeniu bazy materialno-technicznej komunizmu.

✱ Prezydent NRD, Wilhelm Pieck, wygłosił w czwartek przemówienie na zebraniu pracowników fabryki żarówek w Berlinie. Prezydent oświadczył, że cały naród niemiecki jednomyślnie domaga się natychmiastowego zawarcia przez 4 wielkie mocarstwa traktatu pokojowego z Niemcami.

✱ Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ustawy o ruchomej skali płac, w myśl którego dopiero wzrost ogólnego wskaźnika cen o 10 i więcej procent ma powodować odpowiednie zwiększenie minimum płac.

✱ W Bukareszcie ukazał się nowy (9) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

✱ Sytuacja w Tunisie w dalszym ciągu zaostrza się. W odpowiedzi na represje kolonizatorów francuskich, ludność organizuje demonstracje i strajki.

✱ W okresie od 1 do 31 stycznia br. wojska interwencyjne w Korei straciły przeszło 11 tys. żołnierzy i oficerów, 174 samoloty, 57 czołgów i 64 okręty.

✱ W Panmundżon oficerowie sztabowi obu stron omawiają w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego, tj. sprawę kontroli przestrzegania warunków rozejmu po jego wprowadzeniu w życie.

✱ W Schenebergu w zachodnim Berlinie odbyła się konferencja kobiet, na znak protestu przeciwko przygotowaniom wojennym w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie. W konferencji wzięły udział kobiety wszystkich sektorów Berlina zachodniego.

✱ Przed ateńskim trybunałem wojskowym toczy się nadal zainscenizowany przez władze monarcho-faszystowskie, na żądanie Amerykanów, proces przeciwko 29 greckim działaczom demokratycznym. Wśród „oskarżonych" znajduje się członek KC Komunistycznej Partii Grecji, Belojannis, skazany już na karę śmierci w listopadzie ub. roku. Wskutek licznych protestów światowej opinii publicznej, wyrok śmierci nie został wówczas wykonany.

✱ W Livorno rozpoczęła się konferencja przedstawicieli „miast okupowanych". Uczestnicy konferencji omówią sprawę walki przeciwko przekształcaniu Włoch w bazę wypadową amerykańskich agresorów.

OŚWIADCZENIE RZĄDU RP

(Dokończenie ze str. 1).

Naród polski, który na własnym doświadczeniu poznał hitlerowskie metody mordowania stosowane w Oświęcimiu, Majdanku i wielu innych obozach śmierci, znajdujących się na polskiej ziemi, od początku nie miał żadnych wątpliwości, że potworna zbrodnia katyńska jest dziełem zbirów hitlerowskich. Kłamstwa propagandy hitlerowskiej zostały ostatecznie przygwożdżone przez dowody nagromadzone i niezbicie ustalone w obecności przedstawicieli polskich przez radziecką „Komisję Specjalną dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania jeńców wojennych, oficerów polskich przez niemieckich najeźdźców faszystowskich".

Cały świat wydał wyrok na hitlerowskich morderców z Katynia, podobnie jak wydał wyrok na wszystkie potworne ich zbrodnie w obozach koncentracyjnych, w tysiącach miast i wsi okupowanej Europy.

Ludobójstwo idzie w parze z prowokacją. W 1943 r. Goebbels usiłował posłużyć się trupami ofiar hitleryzmu dla potwornej prowokacji przeciw Związkowi Radzieckiemu, którego armia druzgotała wtedy hitlerowską machinę wojenną. W 1952 r. przestępczy chwyt goebbelsowski usiłują wznowić ci, którzy dokonują w Korei masowych mordów na jeńcach wojennych podobnie jak hitlerowcy, ci, którzy przygotowują nową zbrodniczą wojnę światową. Przy pomocy wznowienia prowokacji katyńskiej chcą oni odwrócić uwagę narodów świata od odbudowywania przez nich neo-hitlerowskiego Wehrmachtu jako amerykańskiego narzędzia przeciwko pokojowi świata.

Już w 1943 r. propagandzie hitlerowskiej, popartej usłużnie przez „londyńską" klikę reakcyjną emigracji polskiej, nie udało się oszukać opinii świata, ani opinii narodu polskiego. Nawet sami twórcy tej prowokacji — Goebbels i Frank — nie mogli nie przyznać, że prowokacja ich nie znalazła oddźwięku w narodzie polskim. Tym bardziej nie znajduje go nowa wersja tej prowokacji w amerykańskim wydaniu.

Łudzą się ci, którzy sądzą, że prowokacja ta osiągnie jakikolwiek z zamierzonych celów. Mordercom dzieci i kobiet koreańskich, nie uda się ukryć winy hitlerowskich morderców z Katynia, ani też zrehabilitować ich w celu wykorzystania dla nowych zbrodni.

Naród polski patrzy z obrzydzeniem na próby amerykańskich kół rządzących posługiwania się zatrutą bronią odziedziczoną po Goebbelsie, próby zmierzające do zatarcia śladów zbrodni hitlerowskich i do nikczemnego szczucia przeciwko narodom Związku Radzieckiego, które dźwigały na swych barkach główny ciężar walki o rozgromienie hitleryzmu. Każdy Polak odnosi się z oburzeniem i wstrętem do tych oszczerstw i prowokacji, do cynicznych prób żerowania na tragicznej śmierci tysięcy obywateli polskich poniesionej z ręki hitlerowskich morderców.

Rząd i naród polski jak najostrzej potępiają tę prowokacyjną akcję Stanów Zjednoczonych wymierzoną przeciwko krajom miłującym pokój, przeciwko tym narodom, które najwięcej ucierpiały od najazdu i zbrodni hitlerowskich.

Półfinały bojerowych mistrzostw Polski

W PIĄTEK, po 3-dniowym oczekiwaniu na wiatr, na Jeziorze Niegocińskim w Giżycku przeprowadzono półfinały Bojerowych Mistrzostw Polski. Na linii startu stanęło 18 załóg, wyeliminowanych w przedbiegach. Do II etapu mistrzostw dotarły najliczniej zespoły Ligi Morskiej — 4 załogi, CWKS — 3 załogi, Budowlanych — 3 załogi i AWF również 3 załogi.

Po ostrej i dosyć wyrównanej walce komisja regatowa zakwalifikowała do finałów: wielokrotnego mistrza Polski w żeglarstwie, Bidermana, CWKS — 2340 pkt, zeszłorocznego mistrza bojerowego Sieradzkiego, Budowlani Chojnice — 2437 pkt, dotychczasowego wicemistrza bojerowego Turkettiego, AWF — 2310 pkt oraz młodziutkiego zawodnika z ZS Kolejarz Puck — Wardalińskiego — 2437 pkt i Szpetulskiego, AWF — 1960 pkt.

Katownia w Berezie i Golędzinów to dwa liście łajdackiego wawrzynu „zdobiącego“ czoło Sławoja-Składkowskiego

O czym pisze sanacyjny stupajka w swych pamiętnikach

W PARYSKIM organie faszystowskiej emigracji „Kultura“ odezwał się autor „Strzępów meldunków“, osławiony premier gen. Sławoj-Składkowski, ogłaszając pamiętniki pt. „Opowieści administracyjne czyli pamiętnik niebohaterski“, a dotyczące czasów tej „historycznej“ w najgorszym tego słowa znaczeniu postaci sanacyjnej Polski.

AUTOR mógłby nam nie tłumaczyć, dlaczego jego pamiętniki noszą tytuł „niebohaterskich“, boć niebohaterskie były czasy tego premiera, skupiającego swą uwagę na „sławojkach“ i Golędzinowie, a zakończenie haniebną ucieczką zaleszczycką szosą. Ale on tłumaczy:

„Człowiek jestem prosty i nic mi nie wychodzi. Umiem, nieste ty, tylko pisać tak, jak było! Blade to i niebohaterskie i nie „na miarę męża stanu“.

Istotnie, nie tylko pisanie „nie wychodziło“ panu Sławojowi, nie tylko niebohaterskie były jego czyny, nie tylko nie był mężem stanu, ale... zwykłym bałwanem, jak go nazwał po prostu Wojciech Bylina w „Nowej Kulturze“.

Kli i i kl czki

Z PAMIĘTNIKÓW Sławoja wyłania się jego postać i postacie innych „wielkich“ ludzi sanacji. Nawet ci ludzie oceniali nisko pana generała i nie bardzo chętnie postawili go na czele rządu, jak to sam stwierdził w pamiętnikach. Ponadto działały kliki i kliczki, o czym pisze Sławoj, omawiając skład swego rządu:

„Ministrowie mego nowego rządu — pisze on — mieli każdy swe oparcie u Pana Prezydenta RP lub gen. Śmigłego i stąd ich zależność ode mnie była bardzo umiarkowana i względna“. Pod rząd „podkopywały się pewne czynniki legionowe, związane z prasą. Oczywista, te same czynniki mogą usiłować wywrócić również i mnie, gdy będą ze mnie niezadowolone“.

„Czynniki“ te to była po prostu pyszcząca w Polsce „dwójka“. Trzeba też dodać, że w skład owego rządu z r. 1936, o którym pisze Składkowski, wchodzili: Beck, Roman, Poniatowski, Świętosławski, Kwiatkowski jako ludzie Mościckiego oraz Kasprzycki, Grabowski, Ulrych i sam premier jako ludzie Śmigłego.

Kto się ucieszył a kto skrytykował?

Z P. SKŁADKOWSKIEGO jako premiera ucieszył się tylko kardynał Kakowski, który:

„Oświadczył radość z powodu objęcia przeze mnie rządów, wyrażając nadzieję na dalsze celowe, planowe i owocne zwalczanie przeze mnie komunizmu“.

Przytacza jednak p. Składkowski i słowa krytyki, z jaką się spotkał ze strony któregoś z posłów, który z niego

„próbował żartować, iż nie mam czasu na zagadnienia ogólno państwowe, gdyż muszę zajmować się śmietnikami i „sławojkami“ (chodzi tu o „podniesienie kultury“ wsi przez stawianie budek-ustępów), co wywołało ogólny śmiech aprobaty dla figlarza“.

Metody pracy p. Sławoja

SKŁADKOWSKI opisuje w pamiętnikach swoją metodę „pracy“, w której wyręczał się radcą Pężko. Pisze jak odbierał w nocy telefony z propozycjami oględzin... ubikacji w restauracji lub gdy go „cholera trzęsła“ za jego „byczo jest“, jak to dowiadywał się o sytuacji w państwie z raportów p. Żyborskiego, dyrektora departamentu politycznego i komendanta policji Zamorskiego, a z raportów tych wynikała „straszna“ prawda, że „Komunistyczna Partia Polski szybko rosła w sile“, że rosną wpływy komunistów, że wpływy te ogarniają nawet urzędników państwowych, że nie pomagają aresztowania, że mnożą się demonstracje, w których policja zabija ludzi, a pogrzeby zabitych stają się okazją do nowych demonstracji.

Dokonał też p. premier wielkiego czynu — „kontaktu z terenem“ po 5 latach, jak sam twierdzi, braku tego kontaktu: pojechał do Łowicza i spędził całą godzinę w tamtejszym starostwie!

Największa „troska“

NAJWIĘKSZYM staraniem (poza „sławojkami“) otaczał p. premier policję. Założył szkołę policyjną w Golędzinowie i oddał jej swe serce. Z dumą też wspomina „wyczyny“ swych golędzinowskich pupilów wobec bezrobotnych i strajkujących chłopów.

Chwali się też Berezą, panującym tam rygorem, chwali się tym, że głównymi więźniami tej katowni byli komuniści polscy.

Golędzinów i Bereza — to dwa liście łajdackiego wawrzynu, którymi usiłuje zdobić swe czoło ten niebohaterski szef rządu.

„Po moc“ dla bezrobotnych

O GŁUPOCIE tego człowieka, zmieszanej z cynizmem, świadczy ustęp pamiętnika, w którym opisuje „pomoc“ udzieloną bezrobotnym z Jabłonny.

„Dowiedziawszy się z rozmów z bezrobotnymi — pisze — iż wielu z nich mieszka o kilka kilometrów od miejsca pracy i muszą zrobić kilkanaście kilometrów dziennie, kazałem zakupić z funduszu dyspozycyjnego trzy rowery i rozlosować je wśród pracujących bezrobotnych“.

Ten niezwykły dokument głupoty i cynizmu, nie pozbawiony walorów szczerości, odsłania potworny obraz rozkładu politycznego sfer rządzących przedwrześniową Polską, rozkładu, który doprowadzić musiał do katastrofy!

„SWOBODY obywatelskie“ w Polsce sanacyjnej realizowane były za pomocą „konstytucji“, którymi nazywano pałki gumowe granatowej policji.

NIŻEJ jeden z licznych dokumentów, demaskujących haniebną rolę burżuazyjnych rządów w Polsce. Był rok 1931. Ciężki kryzys, nędza, bezrobocie. Ludziom brakło chleba i brakło na chleb. Sanacyjni rządcy polscy wymyślili „skuteczny środek“ — przydzielić 14 karabinów maszynowych i powiększyć liczbę granatów ofensywnych do 1500 sztuk. — Tak pisał komendant policji do komisariatu rządu.

Zamiast chleba i pracy dla ludu, granaty i karabiny maszynowe przeciwko ludowi — taka była recepta polskich faszystów na utrzymanie „ładu“ w kraju.

KOMENDANT
POLICJI PAŃSTWOWEJ
M. ST. WARSZAWY

Warszawa, Senatorska № 12

Dn. 10 sierpnia 1931 r.
№ 346 f.

W odpowiedzi należy powoływać się na powyższy numer

Przedmiot: W sprawie przydziału karabinów maszynowych ręcznych i granatów.-

KOMISARJAT RZĄDU
M. ST. WARSZAWY
OTRZYMANO
DNIA 10 SIER 1931
Załączników
Nr. B.

Do tajne
Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy

Wobec wzmożonego bezrobocia, ogólnego kryzysu gospodarczego i wobec tego mogącej się wytworzyć poważniejszej sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu, uważam za wskazane przydzielenie 14 karabinów maszynowych ręcznych oraz powiększenia granatów ofensywnych do 1500 sztuk. Zarazem nadmieniam, iż wystąpiłem z odnośnym wnioskiem do Komendy Głównej Policji Państwowej.

KOMENDANT POLICJI PAŃSTWOWEJ
na m. st. Warszawę
SCHUCH JAN
podinspektor

PRZED kuchnią dla bezrobotnych w Warszawie przy ul. Ogrodowej, granatowa policja bacznie czuwała w Polsce przedwrześniowej, by którejś z tych zagłodzonych kobiet nie przyszła chęć protestowania przeciwko takiemu życiu, na jakie skazał je ustrój kapitalistyczny.

Niedyskrecje

Rekordy

AMERYKANIE są już tacy, że gdzie przybędą tam muszą bić nowe rekordy. Oczywiście rekordy w najlepszym wydaniu tzw. „amerykańskiego stylu życia“.

Policja monachijska zanotowała w roku ubiegłym 80 napadów rabunkowych, których wykonawcami byli żołnierze USA. Liczba ta wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 20 proc.

Rekord? Rekord!

Związek Zawodowy Taksówkarzy w Monachium w swoim rocznym bilansie stwierdza, że co drugi napad rabunkowy na taksówkarzy monachijskich został popełniony przez żołnierzy amerykańskich.

Znając usposobienie żołnierzy USA oraz ich słabość do „rekordów“ skłonni jesteśmy przypuszczać, że w tym roku ilość napadów wzrośnie co najmniej o dalsze 100 procent. (cel)

Czy można w ciągu godziny obrać 200 kg. kartofli i jednocześnie pozmywać 1000 talerzy?

Cóż to takiego? Taśmowa produkcja kanapek różnego rodzaju, których codziennie robi się kilkatysięcy w KZG.

POSTĘP i technika w dobie obecnej ma za zadanie wyeliminowanie pracy rąk ludzkich i zastąpienie jej maszynami. Maszyny znalazły bardzo szerokie zastosowanie w punkcie masowego żywienia Kolejowych Zakładów Gastronomicznych na Dworcu Głównym. Urządzenia kuchenne, wytwórnia napojów chłodzących, piekarnia i inne, są całkowicie zmechanizowane.

ILEŻ to żmudnej pracy trzeba było zużyć przy obieraniu kartofli do kuchni. Pracę tą obecnie wykonuje mechaniczna obieralka, która w ciągu godziny oczyszcza z łup 200 kg ziemniaków. Natomiast automatyczna zmywaczka myje 1000 talerzy w ciągu godziny, susząc je równocześnie w temperaturze 80° C.

Zupełnie zmechanizowana pralnia i prasowalnia obsługiwana jest zaledwie przez dwie osoby. Nowoczesna kuchnia ogrzewana gazem posiada 12 palników i 8 szuflad i może przyrządzić 3.000 dań gorących na dobę — a komplet pieców gazowych tzw. piekarników automatów wypieka około 3.000 ciast.

Wytwórnia napojów chłodzących posiada automatyczne urządzenia do mycia flaszek, napełniania ich płynem i korkowania.

Zakład KZG na Dworcu Głównym posiada własny warsztat mechaniczny. Załoga KZG, restauracja, bufety przystąpiły ostatnio do współzawodnictwa. Podjęte zobowiązania przez pracowników mają charakter długofalowy, który ma na celu przedterminowe wykonanie planu rocznego i obniżkę kosztów własnych.

Ostatnio czyni się przygotowania do uruchomienia na okres letni własnej wytwórni lodów pakowanych, których brak odczuwano w zeszłym roku w restauracjach i bufetach KZG. (cz.)

NA zdjęciu poniżej: automatyczna maszyna do napełniania flaszek wodą sodową lub limoniadą.

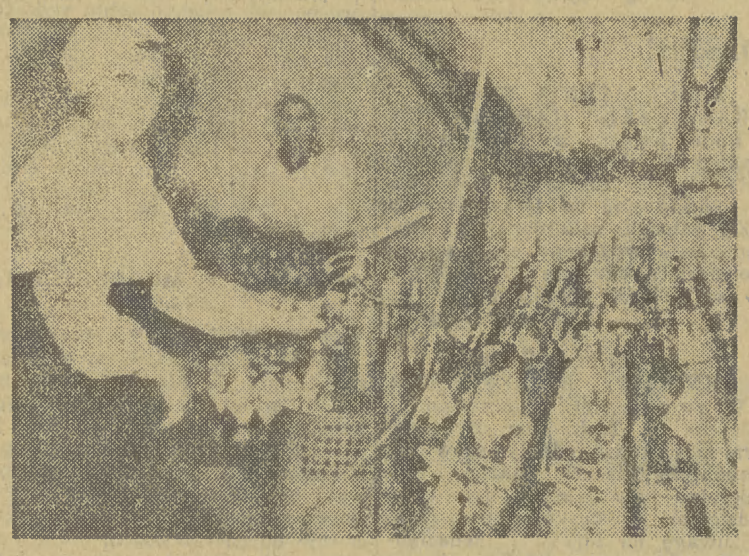

ZMECHANIZOWANA pralnia przygotowuje do prania, wyciska mokrą bieliznę, suszy i prasuje automatycznie. Na pewno niejedna z gospodyń chciałaby mieć takie „cudo“ w domu.

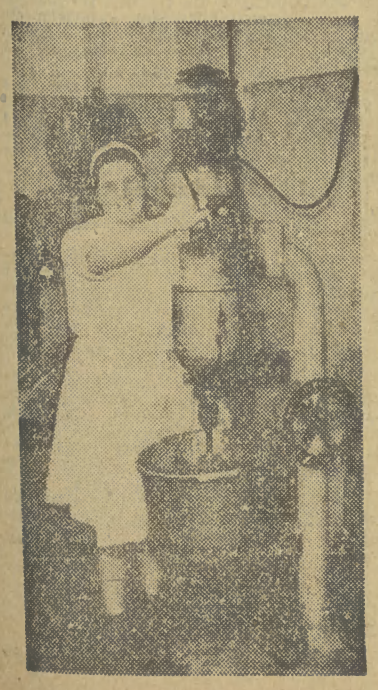

ZA pociśnięciem guzika wprawia się w ruch automatyczną mieszarkę, która przygotowuje masę lub ciasto do wypieków.

(Foto. J. Rumianowski)

Odpowiedzi Redakcji

Bronek R., Bochnia. Odpowiedź wysyłamy pocztą listem na poste-restante Urząd Pocztowy Bochnia 1, dla Bronka R. (417)

M. Goliński, Wieliczka. Wiersz nadaje się do zakładowej gazetki ściennej. (476)

Tadeusz Junak, Jaworzno. Sprawę omawialiśmy niedawno na naszych łamach. Obecnie oczekujemy na odpowiedź właściwych czynników i załatwienie sprawy. (473)

Dr Ludwik Hinterluss, Kraków. Uwagę przekazujemy do wiadomości Komisji Konstytucyjnej. (471)

Emerytka z Krakowa, pl. Kaz. Wielkiego. Kupnem i sprzedażą używanych przedmiotów zajmują się sklepy komisowe. (462)

Tadeusz Bereźnicki, Kraków, ul. Sławkowska. Przepisy budowlane zabraniają dokonywania reparacji dachów, połączonych z niebezpieczeństwem dla pracujących, w obecnej porze — do dnia 15 marca. (412)

Żona pracownika MHD ul. Sławkowska 12. Prosimy o przybycie do Redakcji, celem udzielenia dodatkowych informacji. (400)

Uczciwi Inwalidzi, Kraków. Treść listu jest dla nas niezupełnie zrozumiała, prosimy o obszerniejsze napisanie, kto wydał krzywdzący Was okólnik, gdzie pracujecie — ew. o osobiste przybycie do Redakcji. (455)

Nowe filmy ze wszystkich dziedzin życia na warsztacie łódzkiej wytwórni

Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi wyprodukuje w ciągu roku bieżącego szereg pozycji instruktażowych, popularyzujących metody produkcji w różnych gałęziach przemysłu. Spośród innych filmów planowana jest m. in. realizacja średniometrażowego filmu o podłożu historycznym „Wielki proletariat“ i krótkometrażówek, poświęconych polskim malarzom, działaczom oświatowym i myślicielom, reprezentującym piękne tradycje postępowe oraz bohaterom młodzieżowym. Z filmów krajoznawczych ukażą się filmy o Ziemi Mazowieckiej i Pieninach. Poza tym wyprodukowane zostaną krótkometrażowe filmy z terenu świetlic i szkół, z dziedziny profilaktyki i higieny oraz liczne filmy popularno - oświatowe (wśród nich „Telewizja“, „Praca PIHM“, „Obserwatorium astronomiczne“).

3 kopalnie dolnośląskie zaczynają pracować kombajnami

KOPALNIE dolnośląskie otrzymały trzy dalsze kombajny węglowe, które będą pracować w kopalniach „Thorez“, „Nowa Ruda“ i „Bolesław Chrobry“. W kopalniach tych trwają obecnie roboty przygotowawcze do przyjęcia maszyn.

Sztygar Władysław Woźniak z „Thoreza“ powiedział w rozmowie z przedstawicielem „Expressu“, co następuje:

„Przygotowaliśmy już ścianę o długości 120 metrów. Ludzie są również przygotowani do pracy przy kombajnie. Większość z nich przeszła kurs zorganizowany staraniem Instytutu Mechanizacji Górnictwa w Zabrzu. Zapoznano się poza tym z doświadczeniami czołowych kombajnistów kopalni „Zabrze — Zachód“ i „Bielszowice“.

Gorzej przedstawia się sytuacja w kopalniach „Nowa Ruda“ i „Bolesław Chrobry“, gdzie przygotowania nie poczyniły na ogół dużych postępów.

6 lat pracy 14 lat bezrobocia przeżył łódzki włókniarz dziś dyrektor fabryki

(Dokończenie ze str. 1)

BIURKO, na którym leży projekt Konstytucji znajduje się w gmachu dyrekcji tych samych „Zjednoczonych Zakładów", które przeszły z rąk zagranicznych kapitalistów w ręce ludu i noszą miano Zakładów im. Józefa Stalina. A Marian Musiał, o którego wyrzuceniu z pracy zapadła pewnie decyzja w tym właśnie gabinecie, jest dziś naczelnym dyrektorem olbrzymiej fabryki.

Marian Musiał został naczelnym dyrektorem, bo w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawo do pracy, która stała się sprawą honoru, oznacza jednocześnie prawo do umacniania Państwa Ludowego, prawo do budowania podstaw socjalizmu prawo do ponoszenia odpowiedzialności.

I dlatego tę odpowiedzialność wziął na swe barki Musiał bez wahania.

W ZAKŁADACH im. J. Stalina od października ub. roku nie wykonywano planów w pełni. Tak też było, gdy Musiał objął stanowisko naczelnego dyrektora. Jego zapał, energia i doświadczenie pociągnęły szybko najaktywniejszych pracowników tej olbrzymiej fabryki.

Wraz z aktywem rozpoczęła się walka o plan.

Szybko znaleziono źródło zła. Była nim tkalnia automatyczna, w której pomimo, że znajdowały się nowoczesne, przed dwoma laty sprowadzone maszyny, kulała produkcja, wyrabiano wszystkiego 70 proc. normy. Najpierw zmieniono tu złą organizację pracy. Majstrowie zrewidowali swój nie zawsze właściwy stosunek do robotników, wreszcie... pewnego dnia dyrektor Musiał stwierdził, że maszyny w tkalni automatycznej nie były nigdy konserwowane, ani smarowane. Po odkręceniu kilku śrubek jednej z maszyn ukazała się rdza.

W krótkim czasie maszyny pracowały już wzorowo i wydajność pracy poczęła systematycznie wzrastać, najpierw w tkalni automatycznej, a potem w całej fabryce. I dziś w zakładach jedno krosno w ciągu jednej godziny robi już 7.300 wątków, podczas gdy pod koniec ub. roku wydajność wynosiła 5.400 wątków. W porównaniu z tym okresem w całym zakładzie wzrosła wydajność o 30%.

Przemysł bawełniany wyprodukuje w bież. roku gotowych tkanin bawełnianych o 5,8 proc. więcej, niż w roku ubiegłym, a co również ważne, wzrośnie znacznie produkcja tkanin cienkich, szlachetnych.

Zakłady im. Stalina wniosą w tym roku dużo większy wkład do tej produkcji, niż w roku ubiegłym. (na)

Zjazd absolwentów Szkoły Graficznej

Komitet Organizacyjny Zjazdu Absolwentów Szkoły Graficznej w Warszawie, w celu uczczenia 25-lecia pracy w zawodzie poligraficznym, zawiadamia wszystkich absolwentów Szkoły Graficznej w Warszawie chcących wziąć udział w Jubileuszu o przysłanie swych zgłoszeń do sekretariatu komitetu przy Państwowym Technikum Poligraficznym w Warszawie, ul. Konwiktorska 2.

Koledzy mający 25 lat pracy zawodowej prześlą ponadto bliższe dane osobiste, m. in.: 1) datę rozpoczęcia praktyki, 2) rok ukończenia Szkoły Graficznej, 3) przerwy w zawodzie, celem zakwalifikowania ich jako jubilatów.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 31 marca 1952 r.

Zmartwienie bażanta

Rys. Julian Żebrowski

Prof. Zygmunt Jan Wyrozembski

Trudności dnia powszedniego

ROBOTNICY, majstrowie i inżynierowie dobrze wiedzą, ile trudu potrzeba dla wykonania planu w ich zakładzie pracy, ile przeszkód i trudności czasem zgoła nieoczekiwanych i nieprzewidzianych trzeba pokonać, jakiego to hartu potrzeba, uporu i zapału, pomysłowości i woli, głębokiej wiedzy i nowatorstwa — dla wykonania napiętego planu w jednym zakładzie pracy.

Każdy robotnik, który jako tako orientuje się w pracy swego zakładu, może powiedzieć jak trudno uzgodnić produkcję poszczególnych oddziałów, jak trudno usuwać powstające „wąskie gardła", jak trudno opanować nową technikę, wdrożyć się w nową metodę produkcji, jak trudno uzyskać zaopatrzenie w surowce i materiały, jak nie łatwo zdobyć nowe siły robocze, jak trudno obniżyć koszty produkcji, jak trudno wygospodarować środki finansowe.

A cóż dopiero mówić o wykonaniu napiętego, bardzo napiętego, śmiałego ,ogromnego planu produkcji przemysłowej w tym wielkim zakładzie pracy, jakim jest nasza gospodarka narodowa!

Każdy z nas na swoim odcinku

MIMO tych trudności przekroczyliśmy plan produkcji przemysłowej w ubiegłym roku i musimy wszystko zrobić, aby wykonać tegoroczny plan produkcji.

A plan ten — jak mówią warszawiacy — jest „niewąski". Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć, w porównaniu z zeszłym rokiem o przeszło 22 proc. Sam przyrost produkcji wyniesie więcej niż połowę całej produkcji z 1938 roku, ściślej 57 proc. tej produkcji. Nie które jednak gałęzie przemysłu mają wzrosnąć znacznie szybciej.

Trzeba rzeczywiście mieć fantazję, aby uzmysłowić sobie, że produkcja okrętów, samochodów i motorów ma wzrosnąć o 2/3, maszyn górniczych trochę mniej, obrabiarek i narzędzi o połowę, maszyn ciężkich o 1/3.

Rozumie się, że przemysł ciężki musi wysuwać się na czoło. On bowiem prowadzi całą gospodarkę narodową. On jest jej sercem. Od ciężkiego przemysłu zależna jest przebudowa techniczna całego przemysłu i rolnictwa.

Niech jednak nikt nie sądzi, że przemysł lekki traktowany jest przez Narodowy Plan Gospodarczy jak kopciuszek. Nic podobnego! Przemysł środków produkcji ma pierwszeństwo. To prawda. Ale produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego ma również wzrosnąć — i to znacznie — tak, że pod koniec roku będzie ona większa od zadań ustalonych przez Plan 6-letni na ten rok o przeszło 10 proc.

Już samo tempo rozwoju przemysłu i wielkość jego przyrostu stwarzają, rzecz jasna, ogromne trudności. Trudności, jakie napotyka szybki rozwój całej gospodarki narodowej przejawiają się w trudnościach z jakimi walczyć muszą poszczególne zakłady pracy.

Klasy pracujące, jako gospodarz kraju, winny znać te trudności. Robotnicy, technicy i inżynierowie oraz aparat administracyjny poszczególnych przedsiębiorstw winni zdawać sobie sprawę, że pokonując trudności, z jakimi borykają się dzień w dzień w swych zakładach pracy, pokonują cząstkę ogromnych trudności związanych z wykonaniem planu całej gospodarki narodowej.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego zależy od pokonania tych trudności w twoim zakładzie pracy, zależy od wykonania twoich norm, od twego udziału czynnego w walce o plan i obniżenie kosztów.

Trudności do pokonania

MOŻNA więc trudności naszego rozwoju ująć w pięć grup.

● Pierwsza grupa trudności wypływa stąd, że produkcja rolnicza nie nadąża za szybkim tempem przemysłu. Rolnictwo przy obecnej technice z trudem może zapewnić odpowiedni rozwój żywności niezbędny dla zwiększonego zatrudnienia w miastach.

Trudności, jakie to powoduje, odczuwa każda rodzina. Wiadomo, jakie rząd przedsiębrał już środki dla złagodzenia tych trudności. Nie będę dziś o nich mówił.

● Druga grupa przeszkód, które utrudniają nasz pokojowy rozwój i hamują poprawę stopy życiowej mas pracujących — to wzmożona agresywność obozu podżegaczy wojennych.

Weźmy choćby dyskryminację amerykańsko - angielską w handlu zagranicznym. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone i uległe im rządy Europy zachodniej próbują, wbrew oporowi ich społeczeństw i wbrew interesom ich krajów, przeprowadzić blokadę ekonomiczną krajów obozu pokoju. Czyż wolno nam uzależniać się w takich warunkach od dowozu surowców z zachodu? Czyż nie jest pierwszej wagi sprawą narodową — rozbudowanie własnej bazy surowcowej i najostrzejsze oszczędzanie surowców przywożonych z krajów opanowanych przez monopole amerykańskie? Chodzi tu przede wszystkim o metale nieżelazne, a także o surowce włókiennicze.

● Trzecia grupa trudności wypływa stąd, że produkcja niektórych podstawowych surowców (żelaza, stali i innych metali, kwasu siarkowego i in.), i paliw (węgla i ropy naftowej) nie nadąża za burzliwym rozwojem przemysłu maszynowego i budownictwa. Dlatego też przemysł hutniczy ma ogromne i trudne zadanie do wypełnienia — ma dać setki tysięcy ton surówki, stali, wyrobów walcowanych więcej niż w roku ubiegłym. Dlatego musimy zwiększyć produkcję miedzi, cynku, ołowiu i przygotować produkcję aluminium z surowców krajowych. Dlatego musimy mocno pociągnąć wydobycie węgla, zwiększyć produkcję kwasu siarkowego.

● Czwarta trudność, jaką musimy pokonywać — to niedostateczna ilość siły roboczej. Sytuacja na tym odcinku stała się poważna i gdzieniegdzie zagraża wykonaniu planu. Brak siły roboczej odczuwa się nie tylko na wsi, lecz również w przemyśle.

● Piąta wreszcie trudność — poważną trudność powoduje absolutna konieczność wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. Dlatego konieczny jest wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji? Obniżka kosztów własnych stanowi jedno z głównych źródeł, z jakich nasza gospodarka czerpie środki na inwestycje. Ponad połowę ogromnych inwestycji finansujemy z obniżki kosztów własnych. Już to samo aż nadto wymownie świadczy, jak wielką rolę dla wykonania planu ma każdy zaoszczędzony grosz, każdy zaoszczędzony kilogram czy metr materiału.

Nie po to, rzecz jasna wymieniamy trudności, jakie musimy pokonać, aby biadolić. Pragnę podkreślić, że wielkie zadania rodzą duże trudności.

Żaden kraj na zachód od naszych granic nie stał nigdy przed takim ogromem zadań, jakie my teraz wykonujemy. Przecież wielkie przeobrażenia w naszej gospodarce dokonują się krok w krok z przeobrażeniami społecznymi. Poznajemy trudności po to, aby się przeciw nim uzbroić i aby je zwycięsko przełamać. W codziennym łamaniu trudności, w twórczej pracy tkwi romantyzm wielkiej epoki którą tworzymy.

„Przyjaciółka" osiągnęła po raz pierwszy w historii prasy polskiej nakład wysokości 2 milionów egzemplarzy

JUŻ wkrótce ukaże się w sprzedaży 9 numer tygodnika „Przyjaciółka" datowany 2 marca 1952 roku. Numer ten po raz pierwszy w historii prasy polskiej osiąga nakład ponad 2 miliony egzemplarzy.

„Przyjaciółka" ukazała się po raz pierwszy 23 marca 1948 roku w nakładzie 120 tysięcy egzemplarzy. Wkrótce nakład został podwojony, a w listopadzie 1949 r. osiągnął milion egzemplarzy. Ostatnio nakład „Przyjaciółki" wynosił 1.844 tys. egzemplarzy, z czego 800 tysięcy rozchodziło się wśród kobiet wiejskich.

Redakcja posiada obecnie ponad 1.000 korespondentów z miast i wsi. O stałym wzroście zainteresowania kobiet „Przyjaciółką" świadczy najlepiej ok. 500 listów jakie codziennie otrzymuje redakcja w różnych żywotnych sprawach.

Sylwetki ludzi Nowej Huty

Warto wstąpić w kombinacie Nowej Huty do stacji pomp dieslowskich! Poznamy tu dwóch przyjaciół — mechaników Zygmunta Schieberla i Franciszka Bochenka. Obaj pracują tu już od roku, obaj też są wybitnymi racjonalizatorami. Pracują zespołowo — w największej zgodzie— wspólnie opracowują swe wynalazki i usprawnienia.

Pomysł aparatu do badania pomp wtryskowych przy silnikach spychaczy, koparek, dźwigów ciągników daje znaczne ułatwienia i ogromnie przyśpiesza pracę.

Niemniej ważnym pomysłem jest usprawnienie dźwigów kolejowych dokonane również przez tych racjonalizatorów. Przynosi ono aż 45.000 zł rocznej oszczędności, na skutek zmniejszenia zużycia paliwa, skraca też czas przestojów sprzętu.

Uśmiechnięte twarze obu mechaników — „pompiarzy", ich wesołe żarty świadczą o niemałym zadowoleniu wewnętrznym, jakie daje obmyślanie tak pożytecznych usprawnień. (em)

Prości ludzie wytyczają drogi nauce

Do 1949 roku uprawiano w Związku Radzieckim cytryny, pomarańcze i mandarynki tylko na czarnomorskim wybrzeżu Kaukazu, w podzwrotnikowych rejonach Gruzji i Kraju Krasnodarskiego — od Batuma do Soczi. Ale już w następnym roku, zgodnie z zaleceniem rządu radzieckiego, rozpoczęto uprawę drzew cytrusowych na terenach położonych dalej na północ — w Mołdawii, na Ukrainie i na Krymie.

Klimatyczne warunki tych miejscowości różnią się znacznie od gorącego, podzwrotnikowego klimatu wybrzeży Kaukazu. Na południowej Ukrainie np. mrozy zimą dochodzą do — 30 st. Spowodowało to konieczność opracowania nowych metod uprawy kultur cytrusowych.

Pomni wskazania Józefa Stalina, że nowe drogi w nauce wytyczają często nie znakomici uczeni, lecz prości ludzie, nikomu nieznani praktycy — pracownicy naukowi Nikitskiego Ogrodu Botanicznego, w trosce o upowszechnienie uprawy kultur cytrusowych, przyciągnęli do współpracy rzesze praktyków — ogrodników z kołchozów, sowchozów i parków sanatoryjnych Krymu.

Umożliwiło to prowadzenie doświadczeń i obserwacji na bardzo szeroką skalę i wzbogaciło dorobek naukowy.

Krakowskie przedsiębiorstwa powiatowe

WYKONAŁY W 100 PROCENTACH plan budownictwa wiejskiego

ale nie troszczyły się zbytnio o rozwój racjonalizatorstwa i modernizację metod pracy

KOŃCOWE obliczenia przeprowadzone przez Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Krakowie wykazały, że plan budownictwa wiejskiego w naszym województwie w r. 1951 został wykonany pod względem finansowym w 184 proc., pod względem rzeczowym w 100 proc.

WSZYSTKIE Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe w woj. krakowskim wykonały swoje plany roczne, przy czym największy procent ich przekroczenia wykazuje Kraków (167 proc.), Brzesko (139 proc.), Nowy Targ (129 proc.), Wadowice (127 proc.).

Jakkolwiek poszczególnie BPP zakończyły pomyślnie swoją pracę w r. 1951, to jednak należy stwierdzić, że były również pewne braki, jeżeli chodzi o metody pracy, stosowane w niektórych przedsiębiorstwach.

BYŁO ŹLE Z MODERNIZACJĄ PRACY

WIĘKSZOŚĆ BPP nie postawiła na odpowiednim poziomie zagadnienia współzawodnictwa pracy. Tylko w trzech Budowlanych Przeds. Powiatowych około 90 proc. załogi brało udział we współzawodnictwie. Pozostałe wykazywały bardzo niski procent współzawodniczących robotników (przeciętnie od 20—50 proc.).

Nie ulega wątpliwości, że istniało wiele trudności, które poważnie hamowały rozwój współzawodnictwa. Oto one: drobne roboty budowlane, wielki rozrzut budów, przerzuty fachowców z budowy na budowę. Jednak okazało się, że trudności takie zostały pokonane przez niektóre BPP. Głównym i największym powodem było niewłaściwe podejście do sprawy współzawodnictwa ze strony dyrekcji BPP oraz Rad Zakładowych.

Źle było również z ruchem racjonalizatorskim. Przez cały rok 1951 wpłynęło z całego województwa zaledwie 5 wniosków racjonalizatorskich. Jedyną aktywną komórkę racjonalizatorską posiadało BPP Chrzanów, pozostałe placówki pracowały pod tym względem słabo.

Nikły rozwój ruchu racjonalizatorskiego jest w wielkiej mierze wynikiem słabej akcji propagandowej ze strony sekcji modernizacji i innych zainteresowanych wydziałów BPP.

ZADANIA NA ROK 1952

PLANY wykonawstwa dla BPP naszego województwa są w roku 1952 o blisko 20 proc. większe niż w roku poprzednim. Zwiększone zadania wymagają więc odpowiedniego zmobilizowania sił produkcyjnych przy jednoczesnej gruntownej zmianie dotychczasowego stanu modernizacji w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Pracy nad podniesieniem poziomu współzawodnictwa i racjonalizacji w BPP jest dużo. Musi być ona odpowiednio przeprowadzana przy ścisłej współpracy Rad Zakładowych, dyrekcji BPP, komórek racjonalizacji i personelu technicznego.

Walka o podniesienie wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych w 3 roku Planu Sześcioletniego może być zakończona pomyślnie przy odpowiednio rozwiniętym ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji oraz przez unowocześnienie metod pracy. Łączy się z tymi zagadnieniami również wykonanie i przekroczenie zwiększonych w roku 1952 zadań produkcyjnych.

Muszą to mieć na uwadze wszystkie Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe naszego województwa. (ret)

Korespondenci piszą:

ZOBOWIĄZANIA KOBIET KRAK. ZAKŁ. GARBARSKICH.

Rada Kobiet w Krakowskich Zakładach Garbarskich zobowiązała się dla uczczenia Dnia Kobiet dostarczyć do Domu Dziecka KZG zabawki zakupione, lub własnoręcznie wykonane oraz założyć zieleńce w ogrodzie tegoż domu, po wykonaniu ogrodzenia.

(koresp. Zbig.)

I. PÓŁROCZE W TECHNIKUM BUDOWLANYM.

W związku z ukończeniem I. półrocza w Technikum Budowlanym w Krakowie odbyły się w poszczególnych klasach narady produkcyjne nauczycieli i uczniów z rodzicami. W dyskusjach zwracano uwagę na błędy i niedociągnięcia oraz proponowano środki, celem ich usunięcia w przyszłości.

Koła ZMP w klasach, w znacznym stopniu dopomagały do uzyskiwania dobrych wyników w nauce, organizując zespoły samokształceniowe. Do przodowników nauki zalicza się uczniów: M. Baziora i P. Stawowiaka.

(koresp. St. Dz.)

PRZEDSZKOLE TPD PROSI

Przedszkole TPD na Grzegórzkach nie posiada do obecnej chwili własnego umeblowania i korzysta tylko ze sprzętów wypożyczonych przez inne przedszkola.

W bieżącym roku koszt umeblowania przewidziany został w budżecie i mamy nadzieję, że władze oświatowe zatwierdzą projekt budżetu i umożliwią zaopatrzenie przedszkola w odpowiednie umeblowanie, co stanowić będzie duże ułatwienie w pracy.

(koresp. Kr.)

POD ADRESEM KRAK. SPÓŁDZ. TRANSPORTOWEJ

Przeniesienie przez Krakowską Spółdzielnię Transportowo-Warsztatową przystanku autobusowego linii przez siebie obsługiwanych na róg ul. Pawiej, spotkało się z niezadowoleniem pasażerów. Warunki bowiem wsiadania i wysiadania na tej ulicy nie są łatwe, a obecna pora utrudnia je jeszcze bardziej.

Pasażerowie proszą kierownictwo Spółdzielni o przywrócenie przystanku na placu Dworcowym

(Koresp. Fr. Sob.)

Przy współpracy załogi jednej z hut powstał nowy film polski „Pierwsze dni" — *już wkrótce na ekranach*

(Dalszy ciąg ze str. 1)

w autentycznej scenerii jednej z hut. Oczywiście, w okresie kręcenia tok produkcji huty nie mógł być zakłócony. Hutnicy i filmowcy znaleźli jednak wspólny język. Został ułożony wspólny harmonogram produkcji bez uszczerbku dla obu stron.

Współpraca załogi huty z ekipą filmową nie skończyła się na tym. Już w pierwszych dniach realizacji filmu w hucie nawiązała się szczera, obopólna przyjaźń. Robotnicy uczyli aktorów rzemiosła hutniczego, aktorzy zaś rewanżowali się urządzaniem dla załogi imprez artystycznych.

Podczas kręcenia okazało się, że pośród hutników są nieźli aktorzy. Wielu z nich gra w filmie nieraz i odpowiedzialne role.

WŚRÓD AKTORÓW FILMU

NAJDUJEMY się na sali projekcyjnej Wytwórni Filmów Fabularnych, gdzie wyświetlana jest kopia robocza „Pierwszych dni". Wśród widzów na sali znajdują się również aktorzy, grający w tym filmie: Jan Ciecierski, grający w filmie rolę majstra Plewy, Jan Świderski — odtwarzający postać szefa reakcyjnej bandy, Hanna Bielicka — żona Plewy, znany publiczności z „Pierwszego startu" Leopold Nowak, Lech Madaliński, Celina Klimczakówna i inni.

Na sali przygasają światła, rozpoczyna się projekcja.

...Przez szeroko otwartą bramę wjeżdża na dziedziniec fabryki samochód z hitlerowcami. Wóz zatrzymuje się w pobliżu wielkiego pieca. Żołnierze zeskakują z samochodu, wyjmują zeń paczki z materiałem wybuchowym. Podchodzą do wielkiego pieca...

...Jednocześnie zza rumowiska starego żelastwa wyłania się sylwetka człowieka w cywilnym ubraniu. Człowiek rozgląda się uważnie, daje znak do tyłu. Ukazuje się dwóch ludzi z automatami. Żołnierze niemieccy kończą przygotowania do wysadzenia pieca.

Tak się zaczyna film. Dalszy ciąg akcji zobaczymy już wkrótce na ekranach...

IGNACY JANUSZ

Marzec 2 Niedziela	Heleny

Zacierki na mleku

Kotlety z ziemniaków, sos grzybowy.

Przepis na zupę. Zagnieść ciasto z jednego jajka i drobno posiekać. Zarzucić na gotujące się mleko. Pogotować chwilę, trochę posolić i odstawić.

Przepis na kotlety. 1 kg ziemniaków gotowanych przepuścić przez maszynkę. Cebulę zasmażyć z tłuszczem, dodać do ziemniaków, wbić jedno jajko, osolić, popieprzyć, wszystko dobrze wymieszać. Stolnicę wysypać mąką i wyłożyć masę, wyrabiać nożem kotlety, posypać tartą bułeczką i smażyć na gorącym tłuszczu.

Idąc ulicami Krakowa

Nadgryzione „zębem czasu"

Piękne jest muzeum przyrodnicze Polskiej Akademii Umiejętności mieszczące się przy ul. Sławkowskiej. Ciekawe okazy gromadzi ona z dziedziny fauny i flory całego świata. Jednak niektóre z tych okazów poważnie nadgryzione zostały „zębem czasu" i przedstawiają raczej opłakany widok. Osobliwie prezentuje się mocno wyłysiały wilk i prawie zupełnie „obnażone" z sierści chomiki, kret i inne zwierzątka naszej fauny.

Kierownictwo muzeum winno posłać wyżej wspomniane eksponaty już na „emeryturę" i zastąpić je nowymi okazami! (az)

Przykra metamorfoza

Jeszcze do niedawna bar mleczny przy ul. Dolnych Młynów zaliczyć było można do najlepiej prowadzonych. Ostatnio jednak sytuacja się zmieniła — na gorsze. Personel, aczkolwiek liczny, jak na tak mały bar, nie może sobie poradzić w pracy.

Panuje tu wieczny bałagan, naczynia, w których są podawane napoje — są brudne, pieczywo zanieczyszczone, a obsługa niezbyt grzeczna.

Może kierownictwo Krakowskich Zakładów Mleczarskich zwróci więcej uwagi na ten bar i postara się przywrócić go do dawnej "świetności"? (cz)

Narada delegatów LL

We wtorek tj. 4 marca br. w Zarządzie Okręgowym Ligi Lotniczej w Krakowie odbędzie się odprawa robocza delegatów terenowych ognisk Ligi Lotniczej. W naradzie wezmą udział najbardziej aktywni członkowie Ligi.

Na naradzie tej zostaną omówione plany działalności Ligi Lotniczej w bieżącym roku. Jednocześnie będą podsumowane wyniki współzawodnictwa w 1951 roku, przy czym najlepsi — otrzymają nagrody. (bc)

Zbieramy odpadki gumowe

Centrala Odpadków Użytkowych w Łodzi wznowiła z powrotem skup odpadków gumowych nadających się do produkcji regeneratu. Do odpadków tych należą opony IV klasy, ziom opon samochodowych, buty gumowe, dętki samochodowe i rowerowe, masywy, rękawice lekarskie, smoczki, piłki gumowe, termofory oraz wyroby z gumy porowatej np. gąbki.

W związku z tym wszystkie instytucje i zakłady przemysłowe posiadające niepotrzebne im przedmioty gumowe winny odstawić je do państwowych zbiornic wojewódzkich lub podległych im placówek terenowych.

W Krakowie Centrala Odpadków Użytkowych znajduje się przy ul. Mikołajskiej 4.

Należy zaopatrzyć w leki punkty sanitarne w Domach Akademickich

co znacznie ułatwi doraźną pomoc lekarską dla studentów

Nad zdrowiem studentów zamieszkałych w Domach Akademickich czuwają stałe posterunki sanitarne z wykwalifikowanym personelem lekarskim. Zadaniem punktu sanitarnego jest niesienie pomocy w razie nagłych zachorowań i wypadków. Aby jednak punkty te mogły wypełniać swe zadania, konieczne jest odpowiednie wyposażenie w leki i środki pierwszej pomocy.

Położenie studenta, który zachorował w Domu Akademickim jest trudniejsze, niż położenie jakiegokolwiek ubezpieczonego, którym może opiekować się rodzina. Nad studentem roztaczają więc opiekę punkty sanitarne, które zorganizowane są w każdym Domu Akademickim.

Medycy z takiej placówki leczyli w wielu wypadkach doraźnie, a wypadki trudniejsze skierowywali do odpowiednich ambulatoriów. Nieraz wystarczało zaaplikowanie odpowiedniej dawki aspiryny, piramidonu czy weramonu, aby chorobę przerwać lub cierpienie usunąć.

Obecnie jednak — w związku z nową organizacją rozdziału leków dla ubezpieczonych — sprawa znacznie się skomplikowała dla mieszkańców Domów Akademickich. Punkty sanitarne otrzymały bowiem jedynie przydział środków opatrunkowych — dostawę wszystkich innych leków wstrzymano.

Stan taki uznać należy za niezadowalający. W wypadku np. zachorowania na grypę trudno żądać od chorego, by na własną rękę szukał leków w aptece, a często pastylka aspiryny podana wcześnie może chorobę przerwać. W obecnym stanie rzeczy leków tych w placówkach sanitarnych Domów Akademickich nie ma, a trudno w takich wypadkach wzywać pomocy Pogotowia.

Do czasu ostatecznego załatwienia sprawy stałych przydziałów leków dla punktów sanitarnych Domów Akademickich uważamy za konieczne natychmiastowe zaopatrzenie tych placówek w środki przeciwgorączkowe, przeciwbólowe, nasercowe itp. celem udzielania ich potrzebującym studentom nawet w formie całkowicie odpłatnej, gdyż lepsze jest opłacenie kilkudziesięciu groszy za lekarstwo, niż wyczekiwanie na pomoc lekarską do następnego dnia.

Mamy nadzieję, że Wydział Zdrowia Prezydium M. R. N. dołoży starań, aby usunąć tę troskę mieszkańców naszych Domów Akademickich. (J. P.)

Dyżury posłów PZPR

Zespół poselski PZPR przy Komitecie Wojewódzkim w Krakowie zawiadamia, że dyżury poselskie i przyjmowanie interesantów przez posłów w biurze zespołu (Tomasza 43, pokój 37, 1 piętro) odbywają się w/g następującego planu:

Poseł Dobrowolski — środy w godz. 16—18, poseł Drobner — wtorki w godz. 16—18, poseł Flacht — czwartki w godz. 16—18, poseł Łabuz — piątki w godz. 16—18, poseł Taborowicz — soboty w godz. 16—18.

Sekretariat zespołu czynny codziennie w godz. 8—17. Telefon biura zespołu 589-20, wew. 240. Gabinet posła 206-18.

IV sesja DRN w Nowej Hucie

Na IV sesji Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie przewodniczący DRN Julian Anioł przeprowadził analizę pracy referatu skarg i zażaleń. Omówił on osiągnięcia referatu, który od kwietnia ub. r. do lutego br. załatwił na 330 złożonych skarg i zażaleń ponad 290. Mimo wielu osiągnięć trzeba jednak przyznać, że radni za mało kontaktowali się z terenem.

Obecnie system ten zostanie zmieniony i radni będą przyjmowali i załatwiali skargi oraz zażalenia w zakładach pracy. Roztoczy się również większą kontrolę nad przyjmowaniem zażaleń pracowników przez dyrektorów i kierowników zakładów pracy.

Sprawę komunikacji Nowej Huty z Kombinatem i Krakowem oraz komunikacji międzyosiedlowej zreferował członek prezydium ob. Florkow.

Przewóz pracowników na wspomnianych liniach nie jest zadowalający. Odbywa się on taborem samochodowym Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i PKS oraz taborem kolejowym PKP, co jednak ze względu na szczupłość tych taborów nie jest wystarczające. Znacznym ulepszeniem w tym kierunku byłoby wprowadzenie przez Dyrekcję OKP dodatkowych par pociągów do Mogiły i Kombinatu.

Poważnym mankamentem w komunikacji jest za długi okres jazdy pociągów do Nowej Huty, który trwa godzinę a niejednokrotnie i ponad godzinę, gdy powinien on trwać nie dłużej niż 20 minut. Poważnym odciążeniem komunikacji samochodowej i kolejowej będzie założenie jeszcze w bieżącym roku linii tramwajowej.

IV sesję zakończono wyborem zastępcy przewodniczącego DRN, którym został wybrany robotnik Nowej Huty Jan Ankus, oraz wyborem kolegium orzekającego w sprawach karno - administracyjnych. (jot)

Jeszcze tylko 2 razy „U nas najlepiej"

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy przy współudziale artystów krakowskich teatrów dramatycznych organizuje w dniu 3 bm. o godz. 17.30 i 20 w Starym Teatrze dwa ostatnie wieczory skeczów i piosenek pt. „U nas najlepiej".

Do programu wieczorów zostaną włączone teksty B. Brzezińskiego, T. Kwiatkowskiego K. Szpalskiego i M. Załuckiego. Całkowity dochód z przedstawień przeznaczony zostanie na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Należy przy tym zaznaczyć, że do tychczas zebrano już ze wszystkich wieczorów „U nas najlepiej" — ponad 13.000 zł.

Dziś narada robocza Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa MRN

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN w Krakowie urządza dziś tj. 2 marca br. o godz. 15 w świetlicy straży pożarnej w Chełmie naradę roboczą.

Na wstępie wygłoszony zostanie referat naukowy na temat uprawy warzyw na terenie Krakowa, po czym omówione zostaną sprawy gospodarki racjonalnej. Przedstawiciele Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa MRN udzielać będą porad i informacji.

W naradzie winni wziąć udział wszyscy rolnicy i warzywnicy.

Dziś egzaminy kandydatów do zespołów pieśni i tańca

Dziś, tj. 2 bm. o godzinie 10 w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Krakowie odbędą się egzaminy kandydatów do reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca organizowanego przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

Wszyscy kandydaci winni zgłosić się w W. D. K. Z. Z. wraz z podaniem, własnoręcznie napisanym życiorysem oraz zaświadczeniem pracy społecznej.

Osoby w wieku poniżej lat 18 muszą ponadto przedłożyć pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów.

Kandydaci do zespołu tanecznego powinni z sobą przynieść strój gimnastyczny.

Niedzielne poranki filmowe

Dziś tj. 2 marca wyświetlony zostanie dla najmłodszych na poranku w kinie **Wanda** program złożony z kolorowych kreskówek i filmów kukiełkowych: „Wilk i niedźwiadki", „Gotowe — jedziemy", „Balon i miłość", „Kołysanka" i „Bunt zabawek".

Na poranku w **„Wolności"** dzieci zobaczą interesującą bajkę radziecką pt. „Zaczarowany świat". Seanse rozpoczną się o godz. 10.15, 11.30 i 12.45.

W kinie **Sztuka** będziemy mieli możność zobaczyć film czechosłowacki z okresu okupacji pt. „Wilcze doły". Początek seansów nastąpi o godz. 10, 12 i 14. Ponadto na porankach o godz. 10 i 12 wyświetlony zostanie w *„Uciesze"* — film pt. „S/S Orzeł zaginął", w **„Warszawie"** — „Klęska szpiega", w **„Apollo"** — „Jak hartowała się stal" i w **„Młodej Gwardii"** — „Upadek Berlina" II seria.

Młodzież zrzeszona w Lidze Lotniczej przygotowuje się do nowych wyborów

Już wkrótce w całej Polsce rozpoczną się wybory nowych władz Ligi Lotniczej, które odbywać się będą w kołach Ligi Lotniczej, w oddziałach powiatowych a następnie zostaną wybrane nowe władze zarządów wojewódzkich Ligi Lotniczej.

Przygotowania do wyborów w naszym województwie zostały już poczynione. Jak się dowiadujemy, młodzież zrzeszona w Lidze Lotniczej — w związku ze zbliżającymi się wyborami — organizuje liczne imprezy artystyczne.

Wybory do nowych władz kół Ligi Lotniczej — odbędą się od 15 marca do 15 kwietnia, wybory w oddziałach powiatowych trwać będą od połowy kwietnia do połowy maja, władz wojewódzkich natomiast odbędą się do 15 czerwca b. r.

Trwająca akcja wyborcza ma na celu uaktywnienie kół Ligi Lotniczej, spopularyzowanie celów i zadań Ligi Lotniczej, również wśród najszerszych rzesz społeczeństwa wsi i miasta, dalsze pogłębienie łączności Ligi Lotniczej z masowymi organizacjami lotniczymi w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, mobilizację wszystkich członków Ligi Lotniczej do realizacji zadań Planu 6-letniego i wzmożenie walki o Pokój oraz podsumowanie dotychczasowej działalności Ligi Lotniczej i wytyczenia zadań na przyszłość.

W chwili obecnej już trwają prace przy montażach specjalnych gazetek ściennych, które zobrazują dotychczasowe osiągnięcia Ligi Lotniczej. (b. c.)

Kto jeszcze otrzyma talony na pończochy

Wszyscy uprawnieni do otrzymania talonów na pończochy, a zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach handlu i usług oraz zarejestrowani sprzedawcy PPK „Ruch" względnie osoby pozostające na ich utrzymaniu — o ile dotychczas talonów nie otrzymali, powinny złożyć nowe zapotrzebowania. Zapotrzebowania te za pośrednictwem Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług należy składać od dnia 3 — 5 marca br. w godzinach od 17 do 19 w lokalu II Urzędu Obwodowego przy ul. Szerokiej 35.

Wszelkie dokładne informacje związane z wydawaniem talonów można otrzymać w Zrzeszeniu przy ul. Grodzkiej 15.

Echo działo

KTO NASTĘPNY?...

Martwił się wielce mały Kazio, że pan w białym fartuchu nie zdradza najmniejszej ochoty ostrzyżenia małego klienta. Wytłumaczono mu, że w sobotę „nie obsługuje się" dzieci.

Działo się to w Spółdzielni Fryzjerskiej nr 1.

Ponieważ kierownik zakładu postąpił niezgodnie z przepisami — otrzymał ostre upomnienie.

Donosi nam o tym Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerów, prosząc równocześnie wszystkich rodziców, ażeby nie przyprowadzali o ile możności, swoich dzieci do strzyżenia w soboty, gdyż w tych dniach panuje w zakładach fryzjerskich wzmożony ruch. (393)

NIEODPOWIEDNI LOKAL

Siedziba Archiwum Akt Dawnych mieści się w bardzo małym lokalu, w zupełności nie odpowiadającym potrzebom tej pożytecznej placówki.

Zwracaliśmy na tę okoliczność uwagę, w obszernym artykule, traktującym o roli Archiwum.

Jak nam donosi Sam. Ref. Skarg i Zaż. przy Prez. MRN — czyni się obecnie starania w kierunku uzyskania obszerniejszego pomieszczenia.

JUŻ NAPRAWIONO

Jak nam donosi Prez. MRN — przeprowadza się obecnie roboty przy ułożeniu kamiennych płyt chodnika przy ul. Czarnowiejskiej. Umożliwi to okolicznym mieszkańcom swobodne przejście na tym odcinku. (537)

NIE PRZEWIDZIANO

Nawiązując do treści listów naszych Czytelników, Prez. MRN komunikuje, że plan robót na rok bieżący nie obejmuje swoim zasięgiem przeprowadzenia gruntownej naprawy jezdni przy ulicy Woronicza (Czerwony Prądnik), ani też nawierzchni odcinka, łączącego Salwator z Kopcem Kościuszki. Z chwilą przeprowadzenia ważniejszych robót, przystąpi się do wysypania tych ulic szutrem. Nastąpi to jednak dopiero w IV kwartale br. (3423)

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

NIEDZIELA

Teatr Słowackiego — g. 15 „Talenty i wielbiciele". g. 19 — „Szczygli zaułek".

Stary Teatr (duża sala) — g. 15 i 19 „Mirandolina" (mała sala) g. 15.30 i 19.15 „Ciotunia".

Taetr Młodego Widza — g. 15 — „Warszawski wodewil". g. 19 — „Pierwsza lepsza", „Nikt mnie nie zna", Koncert.

Teatr Rapsodyczny — g. 19.45 — „Aktorzy w Elzynorze".

Teatr Groteska — g. 15 i 17 — „Szewc Dratewka".

Teatr Kolejarza — g. 15 i 19 „Krakowiacy i Górale".

PONIEDZIAŁEK

Teatr Słowackiego — g. 19 — „Szczygli zaułek".

Stary Teatr — nieczynny.

Teatr Młodego Widza — g. 19 — „Warszawski wodewil".

Teatr Rapsodyczny — g. 19.15 — Eugeniusz Oniegin".

Teatr Groteska — g. 15 i 17 — „Szewc Dratewka".

Koncert Polskiego Wydawnictwa Muzycznego

Uwaga miłośnicy muzyki. W środę 5 bm. o godz. 19.30 przy ul. Basztowej 8 odbędzie się 40 koncert Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. W wieczorze biorą udział: Eugenia Umińska (skrzypce), Maria Kunińska (śpiew), „Kwartet Krakowski" J. Wysocka-Ochlewska (fortepian), B. Rutkowski (organy), J. Beder - Rzeszewiczowa (harfa) i J. Szamotulska (fortepian).

Na koncercie wykonane zostaną utwory: I. Garzteckiej, S. Łachowskiej, Z. Stojowskiego i S. Szarzyńskiego.

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe wydziału zdrowia Woj RN w Krakowie ul Siemiradzkiego 1, telefony: 22-22 i 211-12 udziela pomocy przez całą dobę we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę

DYŻURY APTEK

Rynek Główny 22, Mikołajska 4, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 73, Bohaterów Stalingradu 77, 29 Listopada 17.

Komunikaty

Zarząd Okręgowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację organizuje w świetlicy przy ul. Wielopole 15 początkowy kurs języka rosyjskiego. Nauka rozpocznie się 10 bm. Kurs trwać będzie 4 miesiące, przy czym zajęcia przewidziane są 3 razy tygodniowo.

Kina

NIEDZIELA

Warszawa: godz 16 18. 20 — „Jednodniowi milionerzy"

Sztuka: „Grzesznicy bez winy", godz. 15.45, 18 i 20.15, „Wilcze doły" g. 10 i 12.

Apollo: „Jak hartowała się stal" godz. 16. 18. 20

Uciecha — godz. 16, 18, 20 „Cienie na torach".

Kino Dworcowe: „W piaskach środkowej Azji" i „Łyżwiarze" od godz. 16 — 4 rano

Młoda Gwardia: „Upadek Berlina" godz 15.30. 17.30. 19.30

Wanda: „Strój galowy" nadpr: „Letnia Spartakiada w 1951 r." godz 16, 18 i 20.

Wolność: „Słońce wschodzi" godz. 16, 18 20

Chemik: „Hojne lato", godz 19.

PONIEDZIAŁEK

Wanda — „Zaręczyny Korynny" Schmidt" godz. 16, 18, 20.

Wolność — „Pustelnia parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20.

Kino Dworcowe — „Młodość świata" od 16 do 24.

Sztuka — „Grzesznicy bez winy" g. 15,45. 18 i 20.15. „Aleksander Newski" g. 11.

Pozostałe kina bez zmian.

Wystawy

Otwarte od godz 9 do 15. a w niedzielę i święta od godz 9 do 16

„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumencie archiwalnym" na Wawelu

„Zbiory Czartoryskich" oraz „Kobierce ludów azjatyckich" przy ul. Smoleńsk

Muzeum Archeologiczne przy PAU ul św Jana 23 — zbiory archeologiczne

Wystawa w domu Szolayskich (pl. Szczepański)

Dom Plastyków — wystawa A. Jiraska.

NIEDZIELA

5,55 Początek audycji. 6,00 Wiadomości poranne. 6,05 Muzyka. 6,55 Program dnia. 7,00 Wiadomości poranne. 7,05 Mozaika muzyczna. 7,55 Kalendarz radiowy. 8,00 Dziennik poranny. 8,30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 8,55 Program dnia i komunikaty (Kr). 9,00 Muzyka klasyczna. 9,30 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Jak się piasek w szklanną szybę przemienił" — opowiadanie. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10,05 Skrzynka ogólna P. R. 10,20 Melodie operetkowe. 10,50 Z cyklu: Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11,10 Poezja i muzyka. 11,40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12,04 Przegląd czasopism. 12.15 Transmisja II części finałowego spotkania w koszykówce kobiecej o mistrzostwo Polski Gwardia—Kraków — Spójnia — Warszawa (Kr.). 12,45 Muzyka popularna (Kr.). 13,15 „Fabryka — automat" — pogadanka inż. R. Latosińskiego. 13,25 Koncert orkiestry Rozgł. Szczecińskiej P. R. 14,00 O nowych Palczowicach — reportaż L. Piekarza (Kr.). 14,15 Koncert dla wszystkich (Kr.). 14,45 „Dwa południa w Pałacu pod Baranami" — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu A. Zielińskiego (Kr.). 15,15 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Ten, który pierwszy opowiedział o Kopciuszku". 16,00 Reportaż z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pt. „Stopy łożyskowe". 16,20 Tysiąc taktów muzyki (Kr.). 16,40 W świetlicy ZMP. Audycja z udziałem ZMP-owskiego zespołu chóralnego Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych — zarząd budowlany Kraków (Kr.). 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,20 Koncert rozrywkowy orkiestry Rozgł. Bydgoskiej. 18,00 „Zwycięstwo" — sztuka J. Wormińskiego. 19,20 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod dyr. J. Haralda. 20.00 „Na radiowej estradzie". 20,58 Stan pogody. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Wieczorna serenada. Wykonawcy: Sekstet P. R. 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,30 Wiadomości sportowe (Kr.). 22,40 XXI audycja z cyklu: Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę. 23,10 Muzyka. 23,50 Ostatnie Wiadomości.

PONIEDZIAŁEK

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości poranne. 5,10 Koncert poranny (Kr.). 5,53 Stan pogody. 6,00 Program dnia. 6,05 Gimnastyka. 6,30 Dziennik poranny. 6,50 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgł. P. R. 7,50 Kalendarz radiowy. 7,55 Wiadomości poranne. 11.45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę — gra zespół harmonistów. 13,15 Siewy wiosenne — pogadanka inż. M. Berbeki (Kr.). 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Śladami czołgów" — odc. 1 powieści B. Hamery. 14,50 Stylizowana polska muzyka ludowa. 15,15 Audycja PCK dla chorych. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Hallo młodzi fizycy" — pogadanka. 16,00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16,20 Dziennik krakowski (r.). 16,30 Popularne melodie słowiańskie (Kr.). 16,50 Skrzynka Wszechnicy Radiowej w opracowaniu Z. Zielińskiej (Kr.). 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Odpowiedzi fali 49. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Artykiewicz sopran, A. Bachleda — tenor. Akompaniuje Zb. Jeżewski (Kr.). 17,40 W Bieżanowie rosną ludzie — reportaż K. Barnasia (Kr.). 18,00 Muzyka rozrywkowa (Kr.). 18,10 Mówią nasi korespondenci w oprac. W. Osmendy (Kr.). 18,20 Audycja z cyklu: „Plan 6-letni". 18,30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18,50 Aud. z cyklu: Arcydzieła muzyki kameralnej (Kr.). 19,20 O wystawie pod hasłem „Kobiety walczą o pokój" — felieton I. Wierzbanowskiej. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert orkiestry Wrocławskiej Rozgł. P. R. 20,40 Walcząca Warszawa — aud. 5 z cyklu: „Szlakiem walki". 20,58 Stan pogody. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21,40 Piotr Czajkowski: „Trzewiczki" — opera. 23,20 Muzyka symfoniczna. 23,50 Ostatnie wiadomości.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2 II piętro. Telefony: sekretariat 246 78 dział miejski 219-48 dział terenowy 546 34, dział rzeczności z Czytelnikami 219 45 (w godz 15—17) Biuro Ogłoszeń Rynek Gł 46. telefon 221-63.

Drukarnia RSW „Prasa".

Nr. zam. 619 3-B-13645

Echo SPORTOWE

Nadszedł czas na bilans olimpijski

Oceniamy osiągnięcia narciarzy i hokeistów

Głosy prasy i wywiady z działaczami sportowymi

ZAKOŃCZYŁ się już pierwszy akt tegorocznej olimpiady — VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Oslo. Wygrała je zdecydowanie Norwegia, która zdobyła lwią część swych punktów w konkurencjach narciarskich i łyżwiarskich. Polska zajęła razem z Belgią 15 miejsce plasując się w środku stawki 30 państw zgłoszonych do Igrzysk. Punkt wywalczyli hokeiści zdobywając 6 miejsce w turnieju.

Narciarze bowiem, pomimo dobrych lokat w konkurencjach alpejskich, nie zdobyli punktów, gdyż uplasowali się poza sześcioma pierwszymi miejscami.

Tych osiągnięć naszych narciarzy nie należy bynajmniej lekceważyć. Zarówno Grochołska jak i Rój wypadli bardzo dobrze, czego dowodem jest ocena ich wyników w artykule przewodniczącego PKOl. A. Mineckiego, który stwierdza w „Sporcie":

OCENA PRZEWODNICZĄCEGO — MINECKIEGO

„Jeżeli zastanowimy się nad wynikami poszczególnych konkurencji i spojrzymy na nie samokrytycznie, będziemy musieli powiedzieć, że nasi narciarze i nasze narciarki poczynili duże postępy i już dziś coraz częściej potrafią nawiązać równorzędną walkę z wieloma zawodnikami, zaliczanymi do najsilniejszych. Oczywiście mamy jeszcze wielkie braki, które uniemożliwiły nam uzyskiwanie zwycięstw nad czołowymi mistrzami olimpijskimi".

W dalszym ciągu artykułu autor stwierdza, że nasz sprzęt poważnie ustępuje sprzętowi pozostałych zawodników i że polscy narciarze trenowali na łagodnych, można powiedzieć idealnych trasach, a podczas igrzysk startowali na bardzo trudnych — na których nigdy w życiu nie jeździli.

Te słowa przew. A. Mineckiego dają nam dużo do myślenia i mimo woli ciśnie nam się na usta pytanie: Dlaczego nasi olimpijczycy mieli gorszy sprzęt niż zawodnicy innych krajów i dlaczego nie trenowali na trasach podobnych do olimpijskich w Norfjell i Rodkleiva?

WYPADEK KRZEPTOWSKIEGO

Po za tymi oczywistymi mankamentami fachowcy wytykają kierownictwu naszej olimpijskiej reprezentacji narciarskiej fakt rozbicia się Daniela Krzeptowskiego na skoczni. Nastąpiło to na skutek niepilnowania przez opiekunów naszego jedynego „kombinatora", który wziął się do skakania bez odpoczynku po forsownym treningu biegowym. Również nie należy zapisać na dobro kierownictwa niestartowania Kowalskiej w kobiecym biegu na 10 km. Przecież zawodniczka ta w roku ub. była wicemistrzynią Polski, a różnice czasów uzyskanych przez startujące na Olimpiadzie w tej konkurencji biegaczki, na prawdę nie były znów tak przerażające.

HOKEIŚCI POD MIKROSKOPEM

Tyle o narciarzach. Teraz pod mikroskop bierzemy hokeistów. Zawodnicy dali z siebie wszystko. Zdobyli miejsce punktowane, wypadając lepiej niż w roku 1948 w St. Moritz. Tam bowiem szóste nasze miejsce było wynikiem zdyskwalifikowania przez MKOl drużyny amerykańskiej, która nieprawnie reprezentowała Stany Zjednoczone. Hokeiści w Oslo zdobyli szóste miejsce w klasyfikacji światowej — lokatę, której powinni nie zdobyli jeszcze nasi wyczynowcy w ani jednej z konkurencji zespołowych.

Malkontenci zapewne powiedzą:

— Co to za szóste miejsce, jeśli w Oslo startowało wszystkiego 9 drużyn.

Istotnie w stolicy Norwegii startowało tylko 9 drużyn reprezentujących najwyższy poziom. Bo zarówno Austria, Anglia, Francja, Włochy, Belgia, Dania, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Holandia, Jugosławia i Japonia nie stanowią obecnie czołowej klasy hokejowej.

Powtarzamy, zawodnicy dali z siebie wszystko. Tym bardziej, że nie tworzyli najsilniejszej drużyny reprezentacyjnej na jaką było nas stać. Przecież rezerwowy bramkarz Hampel, który puścił wiele bramek, reprezentuje niższą klasę od Maciejki, Kocząba, Makutynowicza i Przeździeckiego, a może nawet i od Bratka.

BRAK „ZMIANOWEGO"

Wreszcie kierownictwo. Kierownikiem hokeistów był przewodniczący śląskiego WKKF — Grajkowski. Zarówno on, jak i trener Kasprzycki nie nadawali się do funkcji „zmianowego", gdyż zanadto się emocjonują tym, co się dzieje na lodowisku, zatracając trzeźwy pogląd, stosując złą koncepcję taktyczną. Sędzia Zarzycki był przede wszystkim sędzią. Gdy prowadził mecze turniejowe innych państw, siłą rzeczy nie mógł spełniać funkcji „zmianowego".

Stąd katastrofalne 1:17 ze Szwecją (wynik, który zaważył na zdobyciu tytułu mistrza Europy i brązowego medala olimpijskiego przez Szwedów, a nie Czechosłowaków).

Na zakończenie podajemy wyjątek z wywiadu z delegatem Polski do MKOl. Jerzym Putramentem, przeprowadzonym przez red. B. Męcińską w „Przeglądzie Sportowym":

JERZY PUTRAMENT MA GŁOS

„Hokeiści polscy dali ze siebie na Olimpiadzie wszystko co mogli, co umieli. I dlatego najmniej są winni.

— Wobec tego na kogo według Pana spada odpowiedzialność za porażki?

— Zaraz wyjaśnię. Przed tym jeszcze przykładowo poruszę krótko sprawę zebrania dyskusyjnego, jakie zostało zorganizowane przez kierownictwo po meczu ze Szwecją, na którym postawiono sobie właśnie pytanie: kto winien?

Padły oczywiście najpierw głosy atakujące graczy. Że właśnie oni. Bo mają słabe nerwy, bo grają bez głowy, bo nie słuchają pouczeń i wskazówek organizatorów i trenerów, bo wreszcie, że zawsze byli leniwi, nie chodzili na treningi, że trudno ich było zmusić do pracy nad sobą.

Ile by w tym nie było prawdy, według mnie winni są w pierwszym rzędzie organizatorzy i trenerzy.

Bo dlaczego dotychczas nie potrafiliśmy wyciągnąć elementarnych wniosków z lekcji w St. Moritz, dlaczego nie potrafiliśmy przestawić się dotychczas z przestarzałych już równoległych podań łatwych do wyłapania, na podania prostopadłe? Dlaczego ciągle jesteśmy dużo słabsi technicznie i tak bardzo prymitywni taktycznie, dlaczego brak nam odpowiedniego przeszkolenia i rutyny?

Uważam, że zarzuty w stosunku do zawodników, zakładając nawet ich częściową słuszność, nie mogą wytłumaczyć nam przyczyn porażek. Bo jeżeli gracze nie byli zdyscyplinowani, nie pracowali nad sobą, nie starali się przygotować odpowiednio do Olimpiady, to co robili działacze i trenerzy, a po co wreszcie hokeistów wysłano?

Może ktoś odpowiedzieć, że „po nauke". Nie, uczyć się, moim zdaniem, musimy w kraju. Jeśli brak nam fachowców, trzeba ich sprowadzić z zagranicy. Potraktowanie zresztą tego wyjazdu jako „szkoleniowego" byłoby jeszcze o tyle dziwne, że to samo zrobiono przed 4 laty, kiedy to w St. Moritz zajęliśmy 6 miejsce, na 9 startujących zespołów.

Główna przyczyna wszystkich naszych porażek leży w naszej słabości organizacyjnej. Uważam, że sprawy te wymagają samokrytycznego, poważnego, bez tuszowania i zwalania winy jeden na drugiego, przedyskutowania metod organizacji i pracy naszych instancji sportowych, bo bez poprawienia stylu ich pracy nie podniesiemy poziomu naszego sportu".

KAROL HIĆ

Mistrzostwa hokejowe Polski

4 marca

Hokejowe mistrzostwa Polski, które miały rozpocząć się na Torkacie w dniu 1 marca br. zostały przesunięte na dzień 4 marca br. ze względu na późniejszy powrót olimpijczyków z Oslo.

Drugi dzień mistrzostw

narciarskich AZS

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Zrzeszenia sportowego AZS odbyły się w Zakopanem dwie konkurencje, a to: konkurs skoków do biegu złożonego oraz otwarty konkurs skoków na małej skoczni pod Krokwią. Warunki śnieżne i atmosferyczne były zupełnie dobre.

W konkursie do biegu złożonego startowało 18 zawodników. Konkurs ten wygrał Kaczmarczyk (Zakopane), który miał skoki 41, 41 i 41,5 m oraz łączną notę 200 pkt., drugim był Kirkor (Gdańsk) skoki 35, 40,5 i 40 nota 190,7 pkt.

Według punktacji łącznej za bieg płaski i skoki, kombinacje klasyczne wygrał Karczmarczyk (Zakopane) osiągając 440 pkt. przed Grandysem (Zakopane) 410,28 punktów.

W otwartym konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Karwacki (Zakopane), który osiągnął długości 41,5, 46,5 m i notę 196,3 przed Korzeniowskim (Zakopane) 43 i 46,5 nota 193,9.

Startowało 23 zawodników.

Następnymi konkurencjami są: slalom — gigant dla kobiet i mężczyzn z Kasprowego z metą na hali Goryczkowej, oraz w niedzielę slalom otwarty kobiet i mężczyzn w suchym Żlebie.

Wielkie zainteresowanie budzi bieg „l'Humanite"

XV DOROCZNY tradycyjny bieg na przełaj, organizowany przez redakcję „L'Humanité", zostanie rozegrany 16 marca na hippodromie w Vincennes pod Paryżem. Bieg ten, będący jedną z najbardziej popularnych imprez we Francji, gromadzi na starcie kilka tysięcy zawodników i zawodniczek i rozgrywany jest w kilku konkurencjach (seniorów, juniorów itd.).

Tegoroczny bieg budzi specjalne zainteresowanie z uwagi na start doskonałych biegaczy radzieckich, którzy w roku ubiegłym odnieśli zdecydowany sukces, zajmując trzy pierwsze miejsca.

Po raz pierwszy w biegu „L'Humanité" startowali biegacze radzieccy w 1935 r. Barwy ZSRR reprezentowali wówczas słynni bracia Znamieńscy, zwycięzcy w 1935, 1937 i 1938 r. Po wojnie wygrał bieg w 1947 r. Pugaczewski (znany z występów w Polsce), ostatni zaś start reprezentantów radzieckich miał miejsce w ub. roku, kiedy to zwyciężył Siemienow.

Podobnie jak mężczyźni, zawodniczki radzieckie odnosiły w biegu „L'Humanité" nie mniejsze sukcesy. Zajcewa zwyciężyła czterokrotnie: w 1937, 1946, 1947 i 1951 r. Wasiliewa zwyciężyła w 1938 i 1939 r. Te sukcesy zawodniczek i zawodników ZSRR, odniesione w konkurencji międzynarodowej w tej ciężkiej imprezie, są najlepszym dowodem wysokiej klasy reprezentantów ZSRR.

W tegorocznym, piętnastym z kolei biegu zapowiedzieli swój udział: słynny Kazancew, Wanin, Popow i Siemienow oraz czołowe i bezkonkurencyjne obecnie na świecie ich rodaczki. Oprócz drużyny radzieckiej w biegu wezmą udział przedstawiciele Węgier, CSR, Rumunii, Bułgarii, Belgii i Włoch. Zaproszono również Polaków. Tak więc, impreza pisma Komunistycznej Partii Francji stanie się wielką manifestacją międzynarodowej solidarności sportu robotniczego. (d)

Gwidon Miklaszewski

Alinka wita wracających olimpijczyków

— Pan także startował na Olimpiadzie?

— Tak Alinko, w kombinacji alpejskiej.

— W kombinacji? A nie było panu za chłodno?

Walery Wątróbka ma głos

Godziwa rozrywka

FAKTYCZNIE niemożebne jest chodzić po tem Zakopanem, co i raz się człowiek udeża w pierwsze krzyżowe o coś mniej lub więcej twardego. I to nie tylko na ulicy, w zamkniętych pomieszczeniach jest to samo. Tylko proszę uprzejmie nie myśleć, że mówię o ludziach znajdujących się pod ankoholem, broń Boże. U fryzjera na ul. Kościuszki jest w sklepie podłoga w kształcie Giewontu, nie wiadomo z czego to powstało, czy wskutek niedostrzegalnego gołem okiem trzęsienia ziemi, czy tyż rzeka podziemna pod tem zakładem spółdzielczem płynie i tak posadzkie wysadziła, dosyć na tem, że góra jest i to o bardzo stromych zboczach. Tak zwane autochtoni nie przewracają się już o nią, bo przekradają się bokiem, ale świeży klient obowiązkowo musi swoje od leżyć.

Nawet dramata towarzyskie na tem tle się tam odbywają. Nie dalej jak wczoraj sam byłem świadkiem. Wchodzi twarzowa facetka i zapycha prosto przed siebie do damskiego wydziału i od razu wpada na te miejscowe szczyty.

Raz tylko krzykła, podniosła oby dwie dolne końcówki i leży. Jakiś facet, któren swojej kolejki do golenia oczekiwał jak to zobaczył skoczył ją podnieść, sam się pośliznął i jedzie na ziemię. Rękami macha jak wiatrak by równowagie złapać i jak nie gwizdnie z przeproszeniem w mordę klejenta, któren gazetę czytał.

Zaczytany zerwał się z krzesła i nie mógł się połapać co się stało. i do mnie pretensje wnosi, że go fizycznie znieważyłem.

Ja mu tłumacze, co i jak jest, a on nie słucha tylko w dalszem ciągu się do mnie stawia. No to ma się rozumieć odsunęłem go lekko ręką, ale tak nieszczęśliwie, że znowuż na te sztuczne wzniesienie trafił i leży jako trzeci.

Zaczem się to wszystko popodnosiło, oczyściło i temuż podobnież, pół godziny zakład był nieczynny, bo fryzjerzy tak męskie jak i damskie nie mogli się na te drakie napatrzeć.

Spółdzielnia nie kasuje tego Giewontu, bo faktycznie pracownikom w ten sposób dostarcza godziwej rozrywki a i goście stali bywalcy się nie nudzą i każden chętnie na strzyżenie oczekuje bez tzw. szemrania.

WIECH

DOKĄD dziś PÓJDZIEMY?

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11. Boisko w Bronowicach: Ogniwo Bronowice — OWKS Kr.

Godz. 11. Boisko przy ul. Barskiej: Włókniarz Kr. (komb.) — Unia Kraków.

Godz. 11.30. Boisko Ogniwa przy Al. Focha: Ogniwo Kr. — Spójnia Kr.

KOSZYKÓWKA

Godz. 11.30 Sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: Spójnia W-wa — Gwardia Kr. (Spotkanie drużyn żeńskich, decydujące o mistrzostwie Polski).

Godz. 18. Sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: CWKS W-wa — Ogniwo Kraków. (Spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo ligi).

BOKS

Godz. 11. Hala przy ul. Zwierzynieckiej: Kolejarz — Stal. (O mistrzostwo drugiej ligi).

Godz. 19. Hala przy ul. Zwierzynieckiej: Gwardia Kr — Unia Oświęcim. (O mistrzostwo klasy wojewódzkiej).

TENIS STOŁOWY

Godz. 16. Sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: Łódź — Kraków.

ZAPASY

Godz. 10. Sala przy ul. Sokolskiej 17: Indywidualne mistrzostwa atletyczne o tytuł mistrza województwa.

SIATKÓWKA

Godz. 14. Sala MDK przy ul. Krowoderskiej: Finał turnieju o puchar CRZZ.

I liga odwołana

Planowany na najbliższą niedzielę mecz bokserski o mistrzostwo pierwszych reprezentacji zrzeszeniowych Gwardia — CWKS został przełożony na późniejszy termin. Również nie odbędą się spotkania: Stal — CWKS II oraz Włókniarz — Kolejarz. Wszystkie inne projektowane mecze drugich reprezentacji zrzeszeniowych zostaną rozegrane.

PLENARNE ZEBRANIE SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ

W poniedziałek 3 marca w sali WKKF przy ul. Basztowej 6 odbędzie się plenarne posiedzenie sędziów piłki nożnej.

Początek o godz. 18.

Bohdan Czeszko

POKOLENIE

Czy to może on przyniósł do domu nieszczęście? Może to właśnie on opowiedział komuś o czymś nie mogąc utaić rozpierającej go piętnastoletniej dumy. Może to on sprawił, ze rodzicom odpadnie troska o jego charakter i o jej wiano. Dla nikogo na „dzielnicy" nie było tajemnicą, że ona i „Marcin" kochają się. Tych dwoje mocnych ludzi sprzęgła miłość. Chodzili polami w stronę Babic, płoszyli czajki, patrzyli na koźlęta o guzowatych czołach, co trykały się nawzajem głowami, jakby swędziły je kiełkujące różki. Pasły się stada kóz na tutejszych nieużytkach sapowatych i kwaśnych.

Widok małych zwierząt jest miły, rodzi myśli spokojne i ciepłe.

Przyszła wtedy wieczorem do Stacha i siedziała na brzeżku stołka, jadła końcem łyżki, wydawało się, że pragnie zajmować jak najmniej miejsca. Przepraszała za kłopot, żenowały ją okoliczności jej ucieczki przed śmiercią. Stacho nie pytał o nic i radził:

— Nie szarp się. „Aleksandra" mi mówiła, że chcesz dalej pracować w tym swoim sklepie. Rzuć to do diabła. Oni mają twój rysopis i fotografię. Oni z twojego brata wszystko wyduszą: gdzie pracujesz, gdzie masz znajomych... O mnie on nic nie wie. Przesiedzisz u mnie parę dni Puścimy pogłoskę, że ożeniłem się z tobą. Wynajdziemy miejsce dla ciebie. Nie miotaj się.

Ale nie posłuchała rady, była przekonana, że wlecze za sobą wzrok gestapo wszędzie, gdziekolwiek się zjawi. Nikt nigdy nie dowie się, co skierowało jej kroki do sklepu. Być może obawa przed pustym dniem, być może nieodparta chęć spędzenia chociaż jednego jeszcze dnia w sposób pozornie bodaj normalny.

Około południa weszli do sklepu klienci, którzy zażądali nie towaru, lecz człowieka, aby go zabić i w ten sposób wystudzić jego serce.

W kwietniu zginął „Michał". Zatrzymano dorożkę, w której wieźli broń ze spalonego lokalu. Było trzech żandarmów. Zdołali ich zlikwidować. Kiedy droga już stała otworem, z okien Pałacu Staszica — siedziby Towarzystwa Naukowego — warknęły automaty niemieckie. Pozostał na środku jezdni sam pod ołowianym deszczem. Wyszarpnął z kieszeni plik dokumentów i prasnął o bruk butelkę termitową. Osunął się w kałużę płonącej benzyny. Stał się niepoznawalny. Spłonęły jego dokumenty i twarz.

Wiosną śmierć kosiła tęgo.

Stacho nie może zasnąć w piecu. Słoma pod plecami parzy go jak wiązka rozpalonych drutów. Wychodzi na zewnątrz i słucha nocy. Wśród nagrzanej trawy, wśród cegieł piłują świerszcze swoją miłosną piosenkę o dwu tonach. Od ulicy Górczewskiej dochodzi klekot. Ciągną po nocy konne tabory rozbitej armii niemieckiej. Nie jest to głośny hurkot gąsienic wozów pancernych ani dudnienia przetaczanych armat. Nie słychać też szumu motorów. Nie szumi nawet motor tego niewielkiego auta, na które oczekuje Stacho.

— A jeśli ją śledzili dokładniej, niż przypuszcza „Aleksandra"? A jeśli odkryją moją kryjówkę? — Będę biegł, tak jak to uczynił „Kazik". Będę biegł polem... — myśli i patrzy zachłannie w niebo i wciąga nozdrzami zapach trawy. Te rzeczy stają się dla niego cenne, teraz — kiedy wszystko, co złe, jest bliskie śmierci.

* * *

Władek pisał w swoim notatniku:

15. VI. Kuracja skończona. Leżałem dwa tygodnie z idiotyczną szyną na nodze. Lekarz mi to zaaplikował. Ale kiedy zobaczyłem, że w bandażach przytrzymujących szynę roi się od wszy — wyrzuciłem. Nic się nie stało. Kula nie naruszyła ani kości, ani ważniejszych nerwów, miałem tym razem więcej szczęścia niż wtedy w Warszawie, chociaż groziła mi gangrena, kiedy wyskoczyłem oknem ze szpitala w miasteczku R... Przyszli sprawdzić, czy wśród chorych nie ukrywają się ranni partyzanci. Zabrali „Tygrysa" i „Sikorę". Oni nie mogli się ruszać. Ja miałem szczęście. Chciałabym powrócić do swojego oddziału. Jest tam takie samo draństwo jak gdzie indziej i jak wszędzie ma jednak tę zaletę, że jest mi znane. Znowu się wszystko zacznie od nowa: nie kończące się marsze, „długie wstęgi dróg w pyle".... — bardzo długie, za długie jak na nogi człowieka. Straszenie chłopów, bezładne strzelaniny, kiedy nagle ni z tego ni z owego okazuje się, że połowa ludzi jest zabita, że są ranni i trzeba zastrzelić tych, co nie wyżyją, a ciężarem swym uniemożliwiają przerwanie okrążenia. Modę na zabijanie wprowadził nowy komendant — „Moskit" — w cywilu kalkulator, podporucznik rezerwy przed wojną. Myślałem, że to jedynie zawodowi oficerowie najdokładniej zbydlęcieli i że są najbardziej tchórzliwi. „Moskit" nie zabija rannych bez wyboru. „Sikorę" kazał nieść z beznadziejnie postrzelonym brzuchem. Ja na to wszystko patrzę obojętnie. Wydaje mi się, że nic nas już nie jest w stanie uczłowieczyć.

20. VI. Dziś zdjąłem buty chłopu. Wątpię, czy kiedykolwiek powrócę do subtelnych zagadnień wersyfikacji. Buty są dobre, to świeżo podzelowane saperki niemieckie. Jestem zadowolony. Nie przydzielono mnie do mojego oddziału, lecz do batalionu kapitana „Raroga". „Moskit", czy „Raróg" — wszystko mi jedno.

Buty były przecież bardziej mnie potrzebne niż kmiotkowi. Nawet nie zaklął. Milczał, odkręcił z nóg onuce i poszedł boso, nie oglądając się za siebie. Było mi wstyd.

5. VII. „Ragór" gorzej niż „Moskit". Z opowiadań starych partyzantów tego oddziału rekonstruuje jego historię. To jest dawny oddział NSZ, oni teraz są pod dowództwem „Bora". Przyłączyli się, kiedy powstała Rada Jedności Narodowej. Nie wszyscy się przyłączyli. Wielu do tej pory chodzi na własną rękę. „Raróg" przyłączył się ponieważ nie miał innej rady. Oddział jego został wybity prawie do nogi. To jest tylko z nazwy batalion, w rzeczywistości to niepełna kompania, teraz dopiero, w drodze na koncentrację obrasta ludzkim mięsem. „Raróg" swoich starych ludzi mianuje dowódcami drużyny i plutonów. Ja też jestem dowódcą drużyny i nie wiem, czy przekonał go o konieczności zamianowania mnie mój stopień, czy to, że zdjąłem buty naszemu „językowi". W mojej drużynie jest kapral „Dziki", on miał zostać dowódcą, ale ma grzech na sumieniu. Grzech jego jest ciężki, wyszedł żywy z rąk „czerwonych". On właśnie opowiedział mi jak „dżuma za nimi w ślad biegła". Nie wyginęli w walkach z Niemcami. Z początkiem lata ubiegłego roku zrobili — jak to mówił „Dziki" szeptem — „wielkie głupstwo". Umówili się na wspólną akcję z oddziałem „Cienia". Cień to była Gwardia Ludowa. Kiedy tamci przyszli na umówioną koncentrację, „Raróg" nadciągnął, część oddziału wymieszała się z czerwonymi, a część, otoczyła ich pierścieniem. Później „Raróg" przeprosił „Cienia", odszedł na bok niby to za swoją potrzebą i dał znak.

„Dziki" twierdzi, że to on pierwszy zaczął strzelać. Ludzie „Raroga", pozostający w pierścieniu, uskoczyli na boki i później siekli z broni maszynowej ile wlezie. „Cień" ocalał a wraz z nim niewielu ludzi. Od tego dnia „Raróg" nie zaznał spokoju. „Z Niemcami nie było wojny — mówi „Dziki" — ale oni nam dawali, bracie, ten „Cień" ze swoimi. Było ich mało, bo mało zostało wtedy, ale ci, co zostali, zamienili się w diabły. Szli za nimi w poprzek Lubelszczyzny. Ciągle go czułeś na plecach, tego „Cienia". — Tak mówił „Dziki" — w cywilu czeladnik rzeźniczy z Kielc. Człowiek, który smarował przy niedzieli włosy szmalcem, modlił się w kościele, a później bił Żydów. „Dzikiego" „Cień" wziął do niewoli. — „Powiedziałem im, bo pytali, i co ja jestem: — robotnik — „Cień" splunął, a inni popatrzyli na mnie, jakby się dziwili.

(66) (D. c. n.)